

Prokuratura: Psa
zastrelał myśliwy

ŚLEDZTWO Owczarek niemiecki Luna dostał kulę w łeb na łąkach w Dubicy (gmina Wisznice)

STRONA 2

ŚRODA 8 MAJA 2019 r.

dziennik
WSCHODNIKsiążd
nie chce przeprosić

PRAWO Książd oskarżony o molestowanie seksualne, mimo sądowego wyroku nie przeprosił swojej ofiary

STRONA 3

Czym się otruły sokoły w Lublinie?

PRZYRODA Internauci obserwujący gniazdo na kominie elektrociepłowni w Lublinie zaalarmowali wczoraj ornitologów, że z samicą i młodymi dzieje się coś złego. Dwa pisklęta nie żyją. Trzy pozostałe i para dorosłych są pod obserwacją. Trwają badania, które mają wyjaśnić czym zostały otrute

– Jeszcze nie mieliśmy takiej sytuacji w żadnym z gniazd – przyznaje Sławomir Sielicki, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół” z Włocławka, które od strony merytorycznej zajmuje się m.in. zakładaniem gniazd i montażem kamer. – Staraliśmy się działać jak najszybciej. W kamerze widać było, że samica miała bardzo silny niedowład nóg. Najprawdopodobniej doszło do jakiegoś silnego zatrucia.

Do gniazda na kominie elektrociepłowni weszli ornitolodzy, by ocenić sytuację na miejscu.

– Trzy małe przeżyły i zostały w gnieździe. W czasie całej akcji para dorosłych sokołów krążyła wokół kominu. Samica wyraźnie była w lepszym stanie. Mam nadzieję, że najgorsze minęło – dodaje.

Najprawdopodobniej sokoły zatruty się czymś



Lubelskie gniazdo sokoła wędrownego można podglądać na żywo z trzech kamer na <https://peregrinus.pl/>

co było na piórach gołębia przyniesionego do gniazda. Padły te pisklęta, które zjadły najwięcej.

– Czekamy na wyniki badań, to one wyjaśnią co się stało w gnieździe. Czy substancja, którą zatruty się

sokoły mogła pojawić się na piórach upolowanego ptaka przypadkiem. Wtedy podejmiemy jakieś kroki i będziemy

zawiadamiać służby – zapowiada prezes Sielicki.

Z gniazda oprócz padłych piskląt zostały też

zabrane wszystkie pióra, na których może być trująca zagrażająca trzem pozostałym maluchom i ich rodzicom.

Wczoraj po południu, gdy podgląd z kamer został wznowiony (w czasie gdy pisklęta zdychały, a samica była pod wpływem trującej substancji był zawieszony) widać było, że dorosły sokół przynosi młodym pożywienie. Małe i rodzice są w niezłej kondycji.

Para sokołów wędrownych Łupek (2013) i Wrotka (2014), które mają gniazdo 120 metrów nad ziemią, na kominie lubelskiej elektrociepłowni w zeszłym roku pierwszy raz miały młode. W tym roku jaj było pięć. Trzy młode wykluły się 20 kwietnia, jedno 21 i ostatnie 23 kwietnia. Ornitolodzy planowali, że w połowie maja je zaobrączkują.

(OPRAC.)

Podminowani maturzyści

WYGŁUPY – W szkole jest bomba – maile o takiej treści przychodzą każdego dnia matur. Dyrektorzy nie są zaskoczeni. O tym, że tak będzie jeszcze przed egzaminami, ostrzegało Centralne Biuro Śledcze Policji. Funkcjonariusze nie mają wątpliwości, że w kolejnych dniach alarmy bombowe nie ustaną

AGNIESZKA KASPERSKA
RADOSŁAW SZCZĘCH

Pierwszego dnia matur alarmy bombowe ogłoszono w 122 szkołach w całej Polsce. Wczoraj straszone bombami już w 663 placówkach.

– Dyrektorzy nie mają obowiązku informowania nas o takich zdarzeniach, ale poprosiliśmy o sygnalizowanie, gdyby egzamin był zakłócony. W poniedziałek otrzymaliśmy 16 takich zgłoszeń z całego województwa, chociaż w rzeczywistości było ich 18. We wtorek było ich już znacznie więcej – przyznaje Jolanta Misiak, rzecznik prasowa Kuratorium Oświaty w Lublinie.

O tym, że może dziać się coś niepokojącego, szkoły wiedziały już przed egzaminami. O dużym prawdopodobieństwie pojawienia się informacji o podłożeniu ładunków wybuchowych Centralne Biuro Śledcze Policji powiadomiło Centralną Komisję Egzaminacyjną. W gotowości była też policja.

– Uczulaliśmy dyrektorów szkół na to, że takie fałszywe maile mogą przychodzić.



Alarm bombowy w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 w Zamościu

Rekomendacja Centralnego Biura Śledczego Policji mówiła o niskiej wiarygodności tych zdarzeń, ale bez względu na to sprawdzaliśmy placówki, do których takie wiadomości dotarły – mówi nadkom. Renata Laszczka-Rusek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Sporo roboty mieli wczoraj funkcjonariusze w Puławach.

W asyście strażaków z samego rana sprawdzili sześć puławskich szkół: I LO, ZS nr 1, ZS nr 2, ZSO nr 2, Centrum Kształcenia Zawodowego i Zespołu Szkół Europejskich.

Maile o ładunkach wybuchowych dotarły tam o godz. 6:32. Autor wiadomości napisał m.in., że do budynków wniósł je „wyborca Platformy Obywatelskiej”. Nie używał

polskich znaków. Ostrzegając, że 7 maja „bada ofiary” i „rozp****ol”.

– Bardzo współczuję całemu obecnemu rocznikowi maturzystów, którzy od początku mają pod górkę. Ta ich niepewność dotycząca tego, czy egzaminy się odbędą czy nie, przypomina mi własną maturę, którą pisałam w stanie wojennym – mówi Małgorzata Noskowska, kierownik

Wydziału Edukacji w puławskim Starostwie Powiatowym.

W Państwowych Szkołach Budownictwa i Geodezji im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie mail o bombie został odebrany o godz. 6.

– Nie wpadliśmy w panikę. Poinformowałam policję, nie wpuściłam do budynku uczniów ani pracowników i czekałam na przeszukanie szkoły przez funkcjonariuszy i specjalnie wyszkolonego psa. O godz. 9.30, czyli z półgodzinnym opóźnieniem, egzamin się rozpoczął. Przebiegał bez problemów – relacjonuje dyrektor Grażyna Kubej-Belz.

– Maile z informacjami o bombie odbierane były w poniedziałek i wtorek. Śmiem twierdzić, że pojawiają się także w kolejnych dniach trwania matur – przyznaje Laszczka-Rusek. – Dotarły one do szkół, w których trwał egzamin, ale też do takich w których nie było klas maturalnych albo szkół innych niż średnie.

Jedną z nich było XXIX LO im. Hieronima Dekutowskiego w Lublinie.

– Maila o bombie przeczytaliśmy o 8.20. Powiadomiliśmy służby i ewakuowaliśmy uczniów, którzy potem zostali zwolnieni do domów. Było dosyć zimno i nie chcieliśmy, żeby czekali na sprawdzenie budynku na dworze – mówi Danuta Świderek, wicedyrektor placówki. – Dla uczniów było to zaskoczenie, ale na pewno nie powód do zmartwień, bo niektórych ominęły zaplanowane na ten dzień sprawdziany.

Salę, w których uczniowie mają dziś pisać egzamin, zostały wczoraj sprawdzone i zaplombowane przez policjantów. – W nocy w okolicach szkół będą patrole – zapowiedział rzecznik lubelskiej policji.

MATURALNY MARATON

Dziś język angielski, w czwartek rozszerzona matematyka, w piątek biologia i wiedza o społeczeństwie. W przyszłym tygodniu maturzyści będą się zmagać z chemią, informatyką, językiem niemieckim i geografą. Maturalny maraton 20 maja zakończą egzaminy z fizyki, astronomii i historii.

Prokuratura: Psa zastrzelił myśliwy

ŚLEDZTWO – Doszło do zastrzelenia psa z broni palnej przez myśliwego – potwierdza Piotr Sitarski z Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Owczarek niemiecki Luna dostał kulę w łeb na łąkach w Dubicy (gmina Wisznice)

EWELINA BURDA

Sprawę nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Policja zatrzymała podejrzanego w sprawie 57-latkę z gminy Wisznice. Był przesłuchiwany we wtorek po południu. Może mu zostać postawiony zarzut złamania przepisów ustawy o ochronie zwierząt, za co grozi do 3 lat więzienia.

– Decyzja o jego dalszych losach zostanie podjęta po przesłuchaniu – zaznacza prokurator Sitarski.

– Mężczyzna przyznał się do winy – poinformowała wczoraj po południu Barbara Salczynska-Pyrchla, rzecznik bielskiej policji.

W sobotę wieczorem w Dubicy w gm. Wisznice Anna Czczot spacerowała ze swoimi trzema psami po łąkach. Psiaki biegły przed nią gdy usłyszała strzał.

– Pobiegłam szybko w tamtą stronę i na środku pola zobaczyłam leżącą Lunę – opowiadała nam pani Anna. W odległości ok. 70 metrów od psa stał mężczyzna. – Kiedy mnie zobaczył, przez chwilę się zawahał, a potem zaczął wycofywać się w kierunku samochodu.

Kobieta chciała go zatrzymać, ale myśliwy rozpedził auto i odjechał w stronę Wisznice.

– Pies już nie żył. Dostał kulę prosto w głowę. To nie było strzelanie dla wy-



płoszenia – jest przekonana właścicielka psa.

Dubica należy do obwodu łowieckiego koła Szarak 51. Jego prezes nie chciał sprawy komentować. Z kolei łowczy okręgowy Roman Laszuk podkreśla, że Polski Związek Łowiecki nie ma oficjalnych informacji w tej sprawie.

– W przypadku gdy zapadną ustalenia policji lub prokuratury może-

my skierować sprawę do Okręgowego Rzecznika Dyscyplinarnego – zaznacza Laszuk.

Zawiadomienie w tej sprawie do prokuratury złożyła też organizacja Ludzie Przeciw Myśliwym. – Złożyliśmy szereg wniosków, których celem jest bezsporne udowodnienie winy myśliwemu. Uważamy, że powinien on odpowiadać nie tylko za uśmiercenie psa, ale również za narażenie życia jego właścicielki i ucieczkę z miejsca zdarzenia – tłumaczy organizacja, która wystąpiła o uznanie jej za stronę pokrzywdzoną. – W ten sposób będziemy mogli działać w następstwie zmarłego zwierzęcia. Mamy doświadczenie w takich sprawach.

PRAKTYKI KÓŁ ŁOWIECKICH

Na stronie internetowej koła Szarak 51 można znaleźć opis rytuału przyjmowania nowych myśliwych: „Myśliwy kłęk na lewe kolano. Prawą dłoń kładzie na tuszy powalonego zwierza. W lewą trzyma broń, stopką kolby opartą o ziemię. Mistrz ceremonii macza kordełas – jeśli go nie ma, nóż myśliwski – w farbie ubitego zwierza. Farbą tą kreśli znak krzyża na czole adepta. Wypowiada przy tym formułę: – Pasuję Cię na rycerza świętego Huberta”. Kiedy do podobnego zdarzenia doszło w Legnicy, Polski Związek Łowiecki potępił takie praktyki. Ale internauci zwracają uwagę, że takie pasowania mają miejsce niemal w każdym kole łowieckim.

Kończą się zapasy szczepionki dla noworodków

MEDYCYNĄ Jutro Biomed Lublin ma mieć wyniki badań nowej partii szczepionki przeciwko gruźlicy, którą przyjmują noworodki przed wyjściem ze szpitala. Jeśli będą w porządku, w połowie maja do resortu zdrowia trafi 125 tysięcy dawek.

Dostawa preparatu została wstrzymana w grudniu. Od tego czasu noworodki są szczepione dzięki rezerwom. Czy szczepionki wystarczą dla wszystkich?

– Na terenie województwa lubelskiego nie ma na razie zagrożenia, że szczepionki zabraknie. Liczba dawek, którymi obecnie dysponują szpitale, wystarczy dla trzech tysięcy noworodków. Kolejne – dla dwóch tysięcy noworodków – mamy w stacjach sanitarno-epidemiologicznych – uspokaja Irmina Nikiel, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. – Biorąc pod uwagę, że w naszym województwie rodzi się miesięcznie ok. 1000-1400 dzieci, szczepionki wystarczy na maj i czerwiec. Według informacji z Biomedu dostawa nowej partii może być w okolicach 20 maja.

– Na razie nie mamy problemu z dostępem do szczepionki. Nasi pacjenci szczepieni są na bieżąco, żaden nie wyszedł ze szpi-

tala bez szczepienia. Wskazane jest jednak szczepienie kilku pacjentów w jednym momencie – mówi Monika Wójtowicz-Marzec, kierownik Oddziału Noworodków SPSK1 w Lublinie. I dodaje, że z jednej ampulki może być zaszczepionych 5-6 pacjentów. Chodzi o to, żeby nie marnować dawek.

– Wewnętrzna kontrola jakości w spółce dała pozytywne wyniki, co pozwala z optymizmem oczekiwać informacji o wynikach badań w laboratorium niezależnym – czytamy w komunikacie przesłanym przez Biomed.

Spółka od czterech miesięcy prowadzi intensywne działania mające na celu rozwiązanie problemu związanego z „nieosiąganiem przez szczepionkę przeciwgruźliczą jednego z parametrów w badaniach prowadzonych przez niezależny instytut badawczy”.

Jak informuje Biomed, pozwoliło to na wytypowanie i systematyczne eliminowanie potencjalnych przyczyn.

– O powrocie do stałej produkcji będzie można mówić dopiero po osiągnięciu powtarzalności pozytywnych wyników jakościowych – zaznacza w komunikacie spółka.

KATARZYNA PRUS

K2 musi jeszcze poczekać

ROZMOWA z Piotrem Tomalą z Lublina, szefem programu Polski Himalaizm Zimowy

• W poniedziałek poinformował pan o przełożeniu zimowej wyprawy na K2 na kolejny rok. Skąd taka decyzja?

– W tej chwili nie mamy odpowiednio mocnego składu, który najbliższej zimy mógłby pojechać na K2 i realnie myśleć o przeprowadzeniu ataku szczytowego. Część uczestników ubiegłorocznej wyprawy wykruszyła się, głównie z powodu kontuzji. A żeby wziąć udział w ekspedycji, muszą być w stu procentach zdrowi.

Mamy grupę młodych wspinaczy ze sporym potencjałem, którzy mają na koncie wiele przejść, ale nie mają doświadczenia w górach wysokich. Potrzebują jeszcze wypraw unifikacyjnych, muszą przespać się na wysokości powyżej 7 tys. metrów, wejść na 8 tysięcy. Takiego doświadczenia nie da

się zebrać dopiero podczas docelowej wyprawy.

W szerokim gronie rozważaliśmy różne możliwości, włącznie ze wzmocnieniem polskiej ekipy wspinaczami z zagranicy. Finalnie doszliśmy jednak do wniosku, że rozsądniej będzie przelożyć wyprawę. Góra musi poczekać, a my mamy czas, żeby solidnie się przygotować. To była bardzo trudna, ale odpowiedzialna decyzja.

• Kto z tamtego składu nie może pojechać w tym roku?

– Nie chciałbym rzucać nazwiskami, ale uczestnictwa nie zadeklarowało pięciu kolegów.

• Czy w tym gronie jest Denis Urubko, który w atmosferze skandalu opuścił poprzednią wyprawę? Gdy rozmawialiśmy przed rokiem, nie wykluczał pan



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

dalszej współpracy.

– I podtrzymuję to stanowisko. Ale Denis ma swoje plany, o których niedawno informował (najbliższej zimy planuje wziąć udział w wyprawie na Broad Peak – przyp. aut.). Rozmawiałem z nim, jesteśmy w kontakcie i wszystko jest sprawą otwartą.

• Wracając do decyzji o przełożeniu waszej wyprawy, nie chodziło o kwestie finansowe?

– To nie jest tak, że fizycznie mamy pieniądze. Ale wszystko jest dogadane i gdybyśmy ogłosili wyjazd zgodnie z wcześniejszym planem, mielibyśmy zapew-

nione finansowanie. Pierwszego dnia wiosny w przyszłym roku będziemy mogli więc usiąść do rozmów ze sponsorami, o ile oczywiście najbliższej zimy K2 pozostanie niezdobyty.

• A zanoszą się na to? Wy zmieniać plany, ale inni pewnie będą próbować...

– Ekipa rosyjsko-kazachsko-kirgiska, której nie udało się zdobyć szczytu tej zimy, zapowiedziała powrót pod K2 za rok. Zostawili depozyt w Paksitanie. Podobnie odgrażał się Hiszpan Alex Txikon. Słyszałem też o planach wyprawy francusko-nepalskiej. Ale nikt jeszcze nie ogłosił oficjalnej decyzji.

• Jak liczne jest zatem grono, które bierze pod uwagę w kontekście wyprawy zimą 2020/2021?

– W marcu zorganizowaliśmy obóz szkoleniowo-

-wspinaczkowy w Tatrach. Wzięło w nim udział 16 osób, ale pełna lista jest dłuższa i wymaga jeszcze weryfikacji. Myślę, że planując wyjazd, będziemy mieli do dyspozycji ponad 20 wspinaczy.

• Czy w tym gronie, poza panem, jest ktoś związany z naszym regionem?

– Mamy mistrzynię świata we wspinaczce na czas - Olę Rudzińską. Kilka innych dziewczyn systematycznie punktuje w Pucharze Świata. Do Klubu Wysokogórskiego Lublin należy ponad 150 osób, które jeżdżą w góry, zbierają doświadczenia i szkolą się. Jest to „narybek” na przyszłość, ale w tym momencie nie ma w tym gronie kandydatów do udziału w tego typu wyprawach. Liczę jednak, że za kilka lat ktoś taki się znajdzie.

ROZMAWIAŁ TOMASZ MACIUSZCZAK

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biura Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.





FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

EUROWYBORY 2019**Murem za Muchą**

Związani z Platformą Obywatelską radni prezydenckiego klubu w Radzie Miasta Lublin udzielili poparcia posłance Joannie Musze. Wcześniej takiego poparcia udzielił jej prezydent Krzysztof Żuk.

– Posłowie, którzy zostaną wybrani zadecydują, w jakim kierunku będzie zmierzać wspólnota europejska – podkreśla Michał Krawczyk, przewodniczący klubu radnych Krzysztofa Żuka. I wlicza powstałe z unijnych funduszy inwestycje, które jego zdaniem zrealizowano w Lublinie dzięki staraniom Joanny Muchy: budowę basenów Aqua Lublin, stadionu lekkoatletycznego czy remontu szpitala przy ul. Staszica. Podkreślał też jej doświadczenie, stałość proeuropejskich poglądów i realne osiągnięcia na rzecz Lublina i regionu.

– Zwracamy się do naszych wyborców, którzy kilka miesięcy temu obdarzyli nas zaufaniem, by wzięli udział w eurowyborach i zagłosowali na Joannę Muchę – dodaje Krawczyk. **(TOMA)**

Miliardy na zdrowie

Wywalczenie 100 miliardów złotych na poprawę jakości polskiej służby zdrowia deklarują kandydaci Koalicji Europejskiej do europarlamentu. Pieniądze mają pochodzić z nowego unijnego budżetu.

– Jesteśmy w tym absolutnie wiarygodni, mamy konkretne propozycje – obiecuje europoseł Krzysztof Hetman, lider lubelskiej listy KE.

Środki miałyby zostać przeznaczone m.in. na funkcjonowanie centrów onkologicznych w każdym województwie, program walki z rakiem, system opieki senioralnej, lokalne centra profilaktyczne, powszechne szczepienia, wsparcie dla niepełnosprawnych i walkę ze smogiem. Wśród obietnic są też propozycje dotyczące ochrony zdrowia kobiet.

– Po pierwsze dostęp do badań prenatalnych, po drugie opieka okołoporodowa na najwyższym poziomie i dostęp na żądanie do znieczulenia w czasie porodu. Kolejna sprawa to zamykanie oddziałów ginekologicznych w szpitalach powiatowych i w efekcie kobiety w ciąży często muszą dojeżdżać taksówkami do lekarza w innej miejscowości. Nie powinno tak być – wlicza posłanka Kornelia Wróblewska, która w wyborach startuje z 10. miejsca na liście KE. **(TOMA)**

Sąd wydał wyrok, ale duchowny nie przeprosza

PRAWO Ksiądz oskarżony o molestowanie seksualne, mimo sądowego wyroku nie przeprosił swojej ofiary. Waleriana S. może do tego zmusić sąd. Piotr Halliop, który padł ofiarą duchownego wystąpił już z takim wnioskiem

AGNIESZKA ANTON – JUCHA
JACEK SZYDŁOWSKI

– Myślę, że ksiądz zrobi wszystko, żeby mnie nie przeprosić – mówi Piotr Halliop. – Nie chce tego zrobić, bo jest zakłamanym człowiekiem. Doskonale wie co zrobił, ale tej myśli do siebie nie dopuszcza i dalej żyje w kłamstwie.

Zgodnie z marcowym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Lublinie, Walerian S. musi przeprosić swoją ofiarę na piśmie. Ma wysłać do niego list z przeprosinami za „naruszenie godności oraz nietykalności cielesnej, które nastąpiły w latach 1986-1994, a których dopuścić się pełniąc posługę kapłańską”.

– Przez księdza wiele cierpiełem i dalej cierpię. Bo tego co mi zrobił nie da się wymazać z pamięci – zaznacza Piotr Halliop. – Te przeprosiny traktuję w kategoriach ekwiwalentu za moją krzywdę.

Pięć lat temu pan Piotr ujawnił w liście do lubelskiej Kurii Metropolitalnej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, że jako dziecko był molestowany i dwukrotnie zgwałcony przez ks. Waleriana S. Duchowny to emerytowany profesor KUL. Był przyjacielem rodziny Halliopów.

W procesie cywilnym mężczyzna domagał się pisemnych przeprosin zarówno od księdza jak też od

Archidiecezji Lubelskiej. Po wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, który uznał, że duchowny ma przeprosić, ale nie jako ksiądz tylko osoba prywatna, Halliop wniósł apelację, domagając się ponownie przeprosin ze strony archidiecezji. Ostatecznie, w marcu tego roku Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, że Walerian S. ma przeprosić swoją ofiarę jako duchowny. Archidiecezja przeproszać nie musi.

Ponieważ ksiądz do tej pory nie wysłał do Piotra Halliop stosownego listu, mężczyzna zwrócił się do sądu o wyegzekwowanie przeprosin. Sąd wyznaczy teraz posiedzenie, na którym wysłucha obu stron. Zagrozi również du-

chowemu grzywną. Jeśli to nie poskutkuje, sąd nałoży grzywnę, a następnie kolejne. Wreszcie może zamienić grzywnę na areszt.

– Każdorazowo grzywna nie powinna przekroczyć 15 tys. zł, chyba że ta osoba już dwa razy nie wykonała obowiązku. W takiej sytuacji grzywna może być większa – wyjaśnia Barbara Markowska, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie. – Ogólna suma grzywien nie może przewyższać miliona złotych. Orzekając grzywnę sąd orzeka jednocześnie na wypadek jej niezapłacenia, zamianę grzywny na areszt. Ogólny czas trwania aresztu nie może przekroczyć 6 miesięcy.

w interesie tego, by nasza europejska chrześcijańska cywilizacja trwała – mówił Kaczyński w przemówieniu, które prowadzący wczorajsze spotkanie przewodniczący sejmiku województwa Michał Mulawa zapowiadał jako „jedno z najważniejszych w tej kampanii”. Elżbieta Kruk obiecywała starania o jak największe fundusze dla województwa lubelskiego w nowym unijnym budżecie. – To od nas zależy, czy zbudujemy silne Lubelskie – przekonywała posłanka.

Prezes PiS w towarzystwie liderki listy odwiedził wczoraj także Radzów Podlaski i Białą Podlaską. **TOMA**

Zmiany w szkolnych gabinetach

– Kiedy zaczynałam pracę w gabinecie szkolnym kilka lat temu sprzęt medyczny był mocno przestarzały. Zmieniło się to dzięki dotacji na gabinety przyznawanej na mocy ustawy. Trzy szkoły, w których pracuję, skorzystały z tego wsparcia – opowiada Agnieszka Rułka, pielęgniarka szkolna, która pracuje w Żyrzynie.

– Nadal są jednak małe wiejskie szkoły, które nie mają odpowiedniego pomieszczenia do zorganizowania gabinetu. W takich miejscach warunki są znacznie trudniejsze.

Zdaniem pielęgniarki, Elektroniczny System Medycyny Szkolnej Fundacji Medcover mógłby wiele ułatwić.

– Na pewno skorzystaliby na tym uczniowie, bo dzięki bardziej precyzyjnej diagnostyce byłiby od razu kierowani do lekarza specjalisty – ocenia Rułka.

– System pomógłby też pielęgniarkom w podniesieniu kompetencji, a także ułatwiłby kontakt z rodzicami. System był już wykorzystywany w badaniach przesiewowych uczniów w szkołach w całej Polsce w ramach programu „PoZdro!”.

W ciągu kilku lat przebadano ponad 24 tys. dzieci m.in.

z województwa lubelskiego. Doceniły go także szkolne pielęgniarki z Gdyni, które jako jedyne w Polsce już z niego korzystają.

– System jest sprawdzony. Można go więc śmiało wykorzystać także w gabinecie szkolnej pielęgniarki – przekonuje Agnieszka Skowrońska z Fundacji Medcover.

– Po wykonaniu badań pielęgniarka może wydrukować kartę zdrowotną ucznia, która jest informacją dla rodziców o stanie zdrowia dziecka. Obecnie różnie bywa z przekazywaniem takich informacji przez szkołę.

– Praca w szkole nie należy do łatwych. To też współpraca z dyrektorami szkoły, często z kilkoma, bo pielęgniarka szkolna najczęściej pracuje w kilku placówkach – mówi Agnieszka Rułka.

Etat w przypadku pielęgniarki szkolnej przelicza się na liczbę uczniów. – Pełny etat to 880-1000 uczniów pod opieką. W moim przypadku jest to 600 uczniów w trzech szkołach, co przekłada się na trzy czwarte etatu. Pozostałą jedną czwartą realizuję więc w poradni POZ – dodaje Rułka.

KATARZYNA PRUS

R E K L A M A

KFS
Krajowy
Fundusz
Szkoleniowy

PRACODAWCO!

**WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY
W LUBLINIE**

**Do Twojej dyspozycji
jest Krajowy Fundusz Szkoleniowy!**

Możesz otrzymać nawet 100% środków na wsparcie kształcenia ustawicznego dla siebie i pracowników:

- kursy i studia podyplomowe
- egzaminy umożliwiające uzyskanie dokumentów potwierdzających nabycie umiejętności, kwalifikacji lub uprawnień zawodowych
- badania lekarskie i psychologiczne wymagane do podjęcia kształcenia lub pracy zawodowej po ukończonym kształceniu
- ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków w związku z podjętym kształceniem

O szczegóły pytaj w powiatowych urzędach pracy województwa lubelskiego i Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie.

KFS adresowany jest do pracodawców, wspomaga przekwalifikowanie lub aktualizację wiedzy i umiejętności osób pracujących, aby nie utraciły pracy z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie rozwijającej się gospodarki.

Pracodawco!

Jeżeli jesteś mikroprzedsiębiorcą, który zatrudnia mniej niż 10-ciu pracowników, a roczny obrót lub bilans firmy nie przekracza 2 mln EUR – otrzymasz 100% kosztów kształcenia pracodawcy i jego pracowników.

Jeśli zatrudniasz ponad 10 osób możesz otrzymać 80% kosztów kształcenia zarówno swojego, jak i swoich pracowników.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy – art. 69a ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2018 r., poz. 1265 z późn. zm. i poz. 1149)

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin
e-mail: sekretariat@wup.lublin.pl

wuplublin.praca.gov.pl

Straż: to nie przypadek

ZABYTKI Podpalenie było przyczyną pożaru dawnej szkoły przy ul. Spokojnej – wynika ze wstępnych ustaleń strażaków. Miejski konserwator zabytków zawiadomił prokuraturę o możliwym przestępstwie. Jego zdaniem nie ma podstaw do wyłączenia gmachu z ewidencji zabytków, a uszkodzenia są możliwe do usunięcia



FOT. ALARM24/PAWEŁ BIELEC



FOT. LUKASZ DUBKOWSKI

DOMINIK SMAGA
JACEK SZYDŁOWSKI

Pożar w dawnej „odzieżówce” wybuchł w niedzielę w nocy. Z ogniem walczyło 17 zastępów strażaków. – Z naszych ustaleń poczynionych bezpośrednio po zdarzeniu wynika, że przyczyną pożaru było podpalenie – informuje Andrzej Szacoń, rzecznik komendy miejskiej PSP w Lublinie. – Ogień pojawił się na poddaszu sali gimnastycznej. Kiedy dojechali-

śmy na miejsce płonęła już cała powierzchnia dachu. Jego konstrukcja została całkowicie zniszczona.

Dokładne okoliczności zdarzenia wyjaśnia policja. Mundurowi czekają obecnie na opinię biegłego, który w najbliższym czasie powinien przeprowadzić oględziny budynku.

Pożarowi przyjrzy się również prokuratura powiadomiona przez miejskiego konserwatora zabytków, Huberta Mącika: – Złożyłem za-

wiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w postaci uszkodzenia zabytku – potwierdza konserwator.

Gmach wzniesiony w okresie międzywojnia jako Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska jest wpisany do gminnej ewidencji zabytków. Daje mu to ochronę przed rozbiorą, a wszelkie przebudowy wnętrza muszą być prowadzone tak, by nie zmieniać zewnętrznej bryły gmachu. – Pożar nie jest

podstawą do wyłączenia budynku z gminnej ewidencji zabytków – zastrzega Mącik. – Uszkodzona jest konstrukcja dachu, natomiast nie są uszkodzone mury. Właściciel musi przygotować projekt zabezpieczenia budynku.

Właścicielem przez wiele lat było miasto, a wewnątrz działał Zespół Szkół Odzieżowo-Włókienniczych. W 2017 r. władze Lublina przeniosły „odzieżówkę” do budynku likwidowanego gimnazjum przy Lwowskiej,

a nieruchomość przy Spokojnej trafiła na sprzedaż. Przetarg dotyczył nie tylko gmachu szkoły, ale też położonej za nim rozległej działki sięgającej do Lubomelskiej i Czechowskiej. Ratusz tłumaczył, że sprzedając teren przy Spokojnej chce zdobyć pieniądze na budowę kompleksu obejmującego szkołę, przedszkole i dom kultury przy Berylowej.

Za niecałe 16 mln zł nieruchomość została kupiona przez prywatną firmę

z Tomaszowa Lubelskiego, która zapowiedziała, że na wolnym terenie stanie blok mieszkalny, a w dawnej szkole może powstać przychodnia. Później pojawił się inny pomysł na przebudowę szkolnego gmachu na cele mieszkalne. W Urzędzie Miasta leży już wniosek właściciela o pozwolenie na rozbiorę stojącego tuż za szkołą budynku sali gimnastycznej, która nie jest chroniona wpisem do ewidencji zabytków.

Dziś studenci przejmują miasto

IMPREZY Zaczynają się Lubelskie Dni Kultury Studenckiej. Po południu ulicami Lublina przejdzie tradycyjny korowód, po którym rozpoczną się pierwsze z organizowanych przez studentów lubelskich uczelni koncertów. Świętowanie potrwa przez trzy kolejne weekendy maja

TOMASZ MACIUSZCZAK

O godzinie 18 na pl. Litewskim studenci odbiorą symboliczne klucze do miasta. Następnie barwny pochód, którego organizatorzy zachęcają uczestników do przebrania się za superbohaterów, wyruszy w kierunku terenów zielonych Politechniki Lubelskiej. Korowód przejdzie Krakowskim Przedmieściem, Al. Racławickimi, Sowińskiego, Głęboką, Nadby-

strzycką i Wapienną. Na trasie przemarszu czasowo wstrzymywany będzie ruch pojazdów. Porządku w tym zakresie mają pilnować policjanci. Według szacunków w wydarzeniu może wziąć udział nawet pięć tysięcy osób.

Na kampusie przy ul. Nadbystrzyckiej rozpocznie się pierwsza z tegorocznych imprez.

Dziś w ramach Juwenaliów zagrają: Tymek, Enej i Happysad. Dzień drugi

upłynie przy dźwiękach hip-hopu, a wystąpią: PlanBe, Guziar, Kękę i Quebonafide. Hip-hopu będzie można posłuchać także w piątek, bo na scenie pojawią się m.in. raperzy O.S.T.R i Pameluch, z kolei fani popu coś dla siebie znajdą podczas koncertu Ani Dąbrowskiej. Juwenaliowe imprezowanie zakończy się w sobotę, a gwiazdami wieczoru będą Organek oraz Kult.

• Niemal w tym samym terminie odbędzie się

konkurencyjna impreza na terenie browaru przy ul. Bernardyńskiej. W tym roku siły połączyli studenci UMCS i Uniwersytetu Lubelskiego, organizując wspólne koncerty pod szyldem „Kozienalia i Medykalia”. Potrwać one od czwartku do niedzieli, a pierwszego dnia scenę główną zdominują klimaty hip-hopowe. Wystąpią: Żabson, Hemp Gru, Rasmantalism, Smolasty, Ten Typ Mes i Sokół.

W piątek coś dla siebie znajdą fani rocka. Zagrają: Strachy na Lachy, Łydka Grubasa, Akurat oraz Dżem. Na sobotę przewidziano koncerty Katarzyny Nosowskiej, Mrozu, Cleo, Jamala oraz artystów zaangażowanych w projekt Albo Inaczej, w ramach którego muzycy młodego pokolenia nagrali swoje wersje kultowych polskich utworów hip-hopowych. Niedziela upłynie pod znakiem muzyki klubowej. Na

scenie pojawią się: Blinders, C-Bool, Matthew Hill, Greg Gold i Green Snake, a główną atrakcją będzie występ francuskiego duetu Ofenbach.

• W następny weekend (18-19 maja) koncerty przeniosą się na kampus Uniwersytetu Przyrodniczego na Felinie, gdzie odbędzie się Feliniada. Studenckie świętowanie zwieńczą zaplanowane na 24 i 25 maja na pl. Teatralnym KULTuralia.

Będzie więcej autobusów po studenckich imprezach

KOMUNIKACJA Od dziś będą dodatkowe kursy komunikacji miejskiej dla uczestników imprez organizowanych przez uczelniane samorządy studenckie

• 8, 9, 10, 11, 12, 18, 19, 24 i 25 maja linie N1, N2 i N3 będą kursowały o wiele częściej niż zwykle. Między godz. 23 a 1.30 odjazdy z pl. Wolności będą następować co kwadrans, następnie o godz. 2.00, 2.30, 3.30 i 4.30.

• Od 8 do 11 maja po zakończeniu koncertów odbywających się na terenach Politechniki Lubelskiej na przystanki przy uczelni podstawiane będą dodatkowe autobusy linii 14 w kierunku Węglińska (trzy kursy), linii 15 na Czechów

(trzy kursy), linii 26 przez Narutowicza, Lipową i Al. Racławickie a dalej zwykłą trasą na Węgliń (dwa kursy), linii 39 do pętli Mełnicka WSEI (trzy kursy), linii 158 przez Narutowicza i al. Piłsudskiego na Felin (trzy kursy). Autobusy mają

odjeżdżać sukcesywnie, po zakończeniu wydarzeń.

• 18 i 19 maja po koncertach organizowanych na Felinie obok akademików przy ul. Dobrzańskiego uruchamiane będą dodatkowe kursy linii 14 z ul. Dekutowskiej przez al. Witosa na

Węgliń (pięć kursów), linii 21 przez Dekutowskiego, al. Witosa, Krańcówą i Dywizjonu 303 na Żeglarską (dwa kursy), linii 47 przez Dekutowskiego, al. Witosa i Hutniczą do Zbożowej (pięć kursów) oraz osiem specjalnych kursów linii N2 na Gęsią.

Także te kursy będą uruchamiane według potrzeb, bez konkretnych godzin odjazdów.

– Na wszystkich kursach dodatkowych obowiązuje taryfa biletowa – przypomina Zarząd Transportu Miejskiego. (DRS)



Działkowcy muszą się przenieść

WYROK Miasto musi oddać dawnym właścicielom część ogrodów działkowych przy Wojciechowskiej. Przed laty teren został wywłaszczony pod budowę zakładu kaletniczego, ale zamiast fabryki powstały tutaj grządki, więc sąd orzekł o zwrocie ziemi. Miasto musi teraz w zamian zaoferować działkowcom inną nieruchomość

DOMINIK SMAGA

Nieruchomość przy Wojciechowskiej została przejęta od prywatnych właścicieli w 1976 r. na mocy decyzji prezydenta miasta. Jako powód wywłaszczenia podawane były plany wybudowania zakładu kaletniczego dla Lubelskich Zakładów Przemysłu Terenowego „Lubgal”. Taki zakład nigdy tu jednak nie powstał.

Po latach dawni właściciele upomnieli się o zwrot gruntu. Skorzystali z przepisu mówiącego, że można odzyskać odebraną ziemię, jeżeli przez 10 lat nie powstało na niej to, co zapisano w decyzji wy-

właszczeniowej, czyli w tym przypadku zakład produkcyjny. Sprawa trafiła do rozstrzygnięcia przez starostę lubelskiego, który uznał, że dawni właściciele mają rację i miasto powinno im zwrócić ziemię.

Miasto nie zgodziło się z tą decyzją i zaskarżyło ją do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Samorządowcy przekonywali, że cel wywłaszczenia został zrealizowany, bo chociaż Lubgal nie zbudował tu zakładu kaletniczego, to założył pracowniczy ogród działkowy. Wyjaśnijmy, że ówczesne przepisy zobowiązywały zakłady pracy zatrudniające co najmniej 200 osób do

tworzenia takich ogrodów. Tę samą linię przyjął Polski Związek Działkowców.

Sąd nie zgodził się z tymi argumentami i stwierdził, że nieruchomość należy oddać dawnym właścicielom. Zauważył, że wydana w 1976 r. decyzja o przejęciu ziemi nie pozostawiała żadnych wątpliwości, bo „cel wywłaszczenia sformułowała ściśle, jako budowę zakładu kaletniczego”. A skoro zakład nie powstał, to działkę trzeba oddać. Taki wyrok został zaskarżony przez miasto i działkowców do Naczelnego Sądu Administracyjnego, ale bezskutecznie.

Wyrok jest już prawomocny i skutkuje tym, że

z Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Tulipan” trzeba wydzielić kawałek terenu. Ale to jeszcze nie koniec konsekwencji, bo również działkowcy nie mogą zostać poszkodowani.

– Gmina Lublin została zobowiązana do odtworzenia i założenia ogrodu działkowego – przekazuje nam Zbigniew Dubiel, koordynator radców prawnych Ratusza. Miasto musi znaleźć inną nieruchomość o powierzchni nie mniejszej od zwracanego gruntu, nadającą się do uprawy roślin, a później nadać tytuł prawny do tej nieruchomości Polskiemu Związkowi Działkowców. Musi to zrobić do 25 sierpnia.

W autobusie o HIV. Oddemonizowanie wirusa

ZDROWIE 10 maja w Lublinie i Krakowie, a potem w kolejnych 13 miastach pojawiają się „tramwaje i autobusy zwane pożądaniem”. Będą kursować na trasach obejmujących m.in. popularne kluby nocne czy miejsca, w których zaplanowano duże imprezy studenckie

To już 8. edycja ogólno-polskiej kampanii „Tramwaj zwany Pożądaniem” organizowanej przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Medycyny IFMSA-Poland. Ma zmienić myślenie o HIV, a także zachęcić do wykonywania testów w kierunku zakażenia wirusem.

- Statystyki dotyczące epidemiologii HIV w Polsce mogą niepokoić. W ubiegłym roku zanotowano 1275 nowych zakażeń, z czego 31 proc. dotyczyło osób mię-

dzy 20 a 29 rokiem życia. Co szczególnie smutne w czasach, gdy mamy dostęp do bezpłatnej, skutecznej i bezpiecznej w długim terminie terapii, zarejestrowano aż 29 zgonów na AIDS w tym 3 w tej grupie wiekowej – podkreśla Katarzyna Rylewicz z IFMSA-Poland, koordynator projektu „Tramwaj zwany Pożądaniem”. - Szacuje się, że ponad 50 proc. osób z HIV w naszym kraju nie wie o swoim seropozytywnym statusie, co wynika głównie ze strachu przed wykonywaniem testów. Dlatego

nasza kampania ma przede wszystkim na celu oddemonizowanie wirusa.

Jak zapowiadają organizatorzy, jazdę autobusami i tramwajami mają umilać DJ'e oraz edukatorzy - członkowie IFMSA-Poland, którzy opowiedzą pasażerom o drogach przenoszenia HIV oraz profilaktyce. Poinformują także, gdzie można bezpłatnie i anonimowo zrobić test w kierunku zakażenia tym wirusem.

Kampania jest finansowana z grantu przekazanego

IFMSA w konkursie Pozytywnie Otwarcia przez Gilead Sciences.

- To ważna akcja, bo niezwykle popularna i skierowana do młodzieży. Nowoczesne leki sprawiły, że z HIV można normalnie żyć. Nie zapominał jednak, że wirus wciąż jest groźny - Paweł Mierzejewski z Gilead Sciences, koordynator programu Pozytywnie Otwarcia. - Dzięki projektowi IFMSA-Poland o zagrożeniu co roku dowiadują się tysiące młodych ludzi w całej Polsce.

KATARZYNA PRUS

Oszustwa jubilera

Z PROKURATORY Jubiler z Lublina odpowie za milionowe wyłudzenia podatku VAT. Zdaniem śledczych przedsiębiorca przedstawiał fałszywe faktury dotyczące handlu złotem

Śledztwo prowadzi Prokuratura Regionalna w Lublinie oraz lubelskie CBŚP. Postępowanie dotyczy wyłudzenia blisko 7 mln zł podatku VAT na przełomie 2014 i 2015 roku. Ustalono, że jubiler zaewidencjonował 112 faktur dotyczących kupna blachy oraz granulatu złota bądź srebra. Towar o wartości blisko 54 mln zł miało dostarczyć sześciu dostawców. - Faktury zawierały ponad 10 mln zł podatku VAT. Transakcje były fikcyjne, a faktury „puste” - wyjaśnia Piotr Marko rzecznik Prokuratury Regionalnej w Lublinie. Jubiler sprzedawał złoto i srebro

firmie z Belgii. Wartość dostaw to blisko 12 mln euro. - Podmiot gospodarczy wystawił 39 faktur dokumentujących wewnątrzwspólnotową dostawę ze stawką VAT 0 procent. Chodziło o uzyskanie zwrotu VAT, a w rzeczywistości wyłudzenie niemal 7 mln zł oraz usiłowanie wyłudzenia blisko 1,5 mln zł - dodaje Piotr Marko. Wypłata ostatniej transzy została wstrzymana przez Urząd Kontroli Skarbowej w Lublinie. W kwietniu CBŚP zatrzymało jubilera. Sąd tymczasowo aresztował go na trzy miesiące. Grozi mu do 15 lat więzienia. Zarzuty w sprawie usłyszało już 24 podejrzanych. (JSZ)

REKLAMA

Chełm, dnia 08.05.2019 r.

**Zarząd
Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chełmie**
z siedzibą przy ul. Lwowskiej 51 22-100 Chełm

INFORMUJE,

że przetarg nieograniczony na wykonanie termomodernizacji budynków mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. K. Szymanowskiego 11, K. Szymanowskiego 13, K. Szymanowskiego 15, Nowy Świat 5, Nowy Świat 7, Al. Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego 13, Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego 15, Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego 17 w Chełmie **polegającej na dociepleniu stropu nad piwnicami, dociepleniu stropodachu wraz z pozostałymi robotami budowlanymi towarzyszącymi**

WYGRAŁA FIRMA:

BUDMIX Sp. z o.o.
ul. Lubelska 6, 21-136 Firlej



in056

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474) zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez

Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowa i przebudowa drogi gminnej nr 106682L – ul. Spadochroniarzy w Lublinie na odcinku od km 0+252,85 km 0+375,80 wraz z rozbudową: sieci kanalizacji deszczowej, sieci kanalizacji sanitarnej i sieci wodociągowej, przebudową: oświetlenia ulicznego i sieci elektroenergetycznych oraz z budową i przebudową sieci telekomunikacyjnych, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę i przebudowę drogi gminnej nr 106682L – ul. Spadochroniarzy	
Obręb 26 – Rury Brygidkowskie	
ark. 5	2/14, 2/69, 2/68 (2/86)
ark. 6	1/6 (1/10), 1/5 (1/8)

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 26 – Rury Brygidkowskie	
ark. 5	2/13, 2/69, 2/14
ark. 6	1/6 (1/9)

pod budowę i przebudowę zjazdów	
Obręb 26 – Rury Brygidkowskie	
ark. 5	2/13

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

in047

Poląła się sztuczna krew

FILM Zakrwawieni ludzie i powtarzana kilka razy bijatyka przykuwały wczoraj wzrok przechodniów na jednej z ulic, które stały się planem nowego serialu TVP „Ziuk. Młody Piłsudski”. Dzisiaj przed filmowcami ostatni dzień zdjęciowy w Lublinie i zarazem przedostatni w ogóle. Efekt ich pracy zobaczymy w telewizji już we wrześniu



DOMINIK SMAGA

– Nie wiadomo, kto z kim walczy. I tak ma być. Rok 1905 to był czas totalnego wrzenia – wyjaśnia Jarosław Sokół, producent kreatywny i współautor scenariusza. Tuż obok, na ul. Ku Farze, odgrywana jest scena ulicznych walk. – To duża scena, biorą w niej udział kaskaderzy z zagranicy i kwiat polskiego kaskaderstwa – podkreśla Sokół. – To ilustracja rewolucyjnej gorączki, która ogarnęła w tym czasie całe Królestwo Polskie i Rosję.

Kręcona wczoraj scena była osadzona w Warszawie, ale to tylko jedno z miast,

w które Lublin wcieli się w tej produkcji. Jakie są pozostałe? – Wilno i Kraków – mówi Łukasz Borkowski z prowadzonego przez samorząd miasta Lubelskiego Funduszu Filmowego, który wspiera organizacyjnie ekipę tworzącą serial dla Telewizji Polskiej. Filmowcy pracują u nas już od niedzieli. – Pierwsza scena była na Jezuickiej, gdzie dochodzi do strzelaniny i Piłsudski zostaje postrzelony.

– W głównej roli młodego Piłsudskiego występuje Grzegorz Otrębski, młody aktor, którego widz nie miał jeszcze okazji poznać na

wielkim ekranie – mówi producent. W obsadzie są głównie nowe twarze aktorów z castingu prowadzonego przez kilka miesięcy. – Grają też tacy aktorzy jak Karol Pocheć z Teatru Narodowego, Grzegorz Daukszewicz, Jan Butryk, student szkoły filmowej w Łodzi. Z bardziej znanych postaci Mariusz Kilian, gwiazda teatrów wrocławskich i moja współscenarzystka, Ewa Wencel, która gra ciotkę Piłsudskiego w kilku odcinkach.

Twórcy podkreślają, że nie będzie to serial dokumentalny, tylko fabularny, opracowany tak, by był atrakcyjny

dla młodych widzów. – Zaczynamy od zsyłki na Sybir, a kończymy na napadzie na pociąg w Bezdanach – mówi Sokół. – Opowiadamy historię życia Piłsudskiego w jego wczesnym okresie, ale życie trzeba ubarwić, pojawiają się też tutaj elementy zupełnie fikcyjne.

Filmowcy mają już za sobą 123 dni zdjęciowe. Zostały im jeszcze dwa. Dzisiaj będą pracować na Rybnej, przez co utrudniony będzie ruch samochodów. Ul. Olejna stanie się ulicą dwukierunkową i będzie służyć zarówno wyjeżdżającym, jak i wjeżdżającym na Stare Miasto. Na

Olejnej obowiązywać ma zakaz parkowania, a jego zignorowanie będzie skutkowało odholowaniem pojazdu. Jutro filmowcy przeniosą się pod Warszawę. Potem zabiorą się za montaż.

Końcowy efekt zobaczymy po wakacjach. Serial, którego emisja planowana jest na wrzesień, będzie mieć jedną, trzynastoodcinkową serię. Drugiej nie przewidziano, ale... – Mamy w zadanym pomysł na kontynuację – przyznaje współautor scenariusza, który myśli już o opowiedzeniu losów Józefa Piłsudskiego z lat 1908-14. – A czy telewizja o tym pomy-

śli, czyli nasz zleceniodawca, trudno mi powiedzieć.

Na Lublin zerkają już kolejne ekipy filmowców. – Była też mowa o fabule, o „Pileckim”, który jest w przygotowaniu, była mowa o czwartym sezonie „Wojennych dziewczyn”. Poza tym są projekty serialu, o którym na razie nie chciałbym mówić i projekty jeszcze dwóch filmów fabularnych – wylicza Grzegorz Linkowski kierujący Lubelskim Funduszem Filmowym. – Może się okazać, że będzie tego więcej.

• **WIĘCEJ ZDJĘĆ Z PLANU W PIĄTKOWYM MAGAZYNIE**

O miodzie, modzie i klimacie na zmiany

KULTURA 30 filmów w 10 dni. Największy polski festiwal filmów dokumentalnych Millenium Docs Against Gravity w CSK od 10 do 19 maja. Festiwal przyjeżdża do nas już po raz trzeci

– Tegoroczne hasło przewodnie to „Zobacz, czy rozumiesz świat, i czy świat rozumie ciebie” – mówi Monika Sawka z Centrum Spotkania Kultur, gdzie odbędą się wszystkie festiwalowe projekcje. – Startujemy pięknym filmem „Kraina miodu”. Przed seansem o życiu pszczół opowie Marcin Suddziński, który prowadzi pasiekę na dachu CSK.

Jak co roku organizatorzy stawiają na różnorodność tematów. Nie zabraknie tytułów o klimacie, psychologii, sztuce, nauce, sporcie, architekturze czy modzie.

– W Lublinie pokażemy filmy ze wszystkich sekcji tematycznych, także tych nowych jak „science non-fiction”, gdzie filmowcy opowiadają o tym, co nas czeka w niedalekiej przyszłości – zapowiada Artur Liebhart, dyrektor festiwalu. – Szczególnie zachęcamy dyrektorów i nauczycieli lubelskich szkół by zabrali uczniów właśnie na ten



„Kraina miodu” rozpocznie lubelską edycję Millenium Docs Against Gravity

pokaz: „A to mój przyjaciel robot” w reż. I. Willingera (14 maja, godz. 12). Po seansie zapraszamy na dyskusję.

Reżyser dokumentu przekonuje, że za 20 lat humanoidne roboty będą równie powszechne jak

dzisiejsze smartfony. Nie będą już rzeczami, ale nowymi ziemskimi istotami.

– Dokument to najszybciej rozwijający się gatunek filmowy. Inspiruje dziś i fabułę, i animację – przekonuje Artur Liebhart.

Kolejna ważna sekcja to „Mistrzowie kina”. Na pewno nie można przegapić „Herzog/Gorbaczow”. To spotkanie „na szczycie” mistrza kinematografii Wernera Herzoga z Michailem Gorbaczowem. Z kolei Peter Jackson („Władca Pierścieni”, „Hobbit”) nakręcił swój pierwszy dokument, w którym wykorzystał materiały wideo z archiwów I wojny światowej. – Bohaterem „I młodzi pozostaną” jest szary żołnierz okopie. To kompletne przeciwieństwo filmów batalistycznych – opisuje dyrektor festiwalu.

Bilety na projekcje dostępne w kasie CSK lub online bilety.spotkaniakultur.com. Seans pojedynczy – 15 zł, grupowy (15 osób) – 12 zł, karnet na cały festiwal – 149 zł.

W ostatni weekend festiwalu w Małym CSK warsztaty dla dzieci (plastyczne i origami) wokół filmu „Duch Bauhausu”.

AGNIESZKA MAZUS

Droga zbyt droga

KŁOPOT Więcej niż spodziewał się Ratusz może kosztować budowa trasy dla pieszych i rowerzystów łączącej nadrzeczny bulwar z ul. Rąbłowską. W wyznaczonym przez Urząd Miasta terminie swoje oferty złożyły dwie firmy gotowe podjąć się budowy, ale żadna z nich nie zmieściła się w budżecie tej inwestycji ustalonym na nieco ponad 247 tys. zł. Jedna firma oczekuje 320 tys., druga nieco ponad 324 tys. zł. Urzędnicy mają się teraz sprawdzić poprawność ofert, a później zdecydować, czy zgodzą się na większy wydatek.

Szafirowa staniała

DROGI Jest szansa na planowaną przez miasto przebudowę odcinka ul. Szafirowej. Pierwszy przetarg został unieważniony z powodu zbyt wysokich cen zaproponowanych przez wykonawców, więc miasto ogłosiło kolejne zamówienie i do wczoraj czekało na oferty. Tym razem pojawiły się niższe ceny: Zarząd Dróg i Mostów miał do wydania 288 tys. zł, w tej kwocie zmieściły się dwie z trzech zainteresowanych firm.

Medisept urośnie

INWESTYCJE Spółka Medisept kupiła od miasta działkę na terenie strefy ekonomicznej na Felinie. Chodzi o nieruchomości położoną obok jej zakładu produkcyjnego przy ul. Spiessa 4, w którym wytwarzane są środki czystości. Grunt o powierzchni 0,15 ha był wystawiony na przetarg nieograniczony, chętny był tylko Medisept, który zapłacił miastu za ziemię ponad 418 tys. zł brutto. (DRS)

Uratujmy Wiktorię przed kalectwem

AKCJA „Kochani, potrzebna Wasza pomoc!” – apelują do swoich fanów bliźniacy z Golec uOrkiestra. Trzeba zebrać półtora miliona złotych na ratowanie nóżek niespełna 2-letniej Wiktorii Dyś. Operacja w USA to jedyny ratunek przed amputacją. Najbliższa impreza na rzecz dziewczynki – 18 maja w Konopnicy

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

– Wiktorია jest bardzo bystrą, radosną i przepiękną dziewczynką – opisuje swoją córeczkę jej mama, Agnieszka Dyś z Lublina. – Bardzo chciałaby zacząć chodzić. Chce, by nakładać jej buty, próbuje wstawiać i poruszać nóżkami, ale nie daje rady. Nie jest w stanie zrobić nawet jednego kroku, ze względu na chore biodra i różnicę w długości nóg, która wynosi obecnie ok. 2-3 cm. Poza tym Wiktorია rozwija się normalnie, podobnie jak jej brat bliźniak.

Dzieci przysły na świat 17 maja 2017 r. Wiktorია od urodzenia cierpi na bardzo rzadką chorobę – Femoral Facial Syndrome. To schorzenie powodujące szereg wad ortopedycznych. Wiktorია nie ma 9. i 10. żebra, ma podwójne kości w dużym palcu u nogi, za krótkie oraz zdeformowane kości udowe. Żle wykształcone są również kolana, brakuje rzepek, a jej stopa była w ułożeniu piętowym.

Już po wyjściu ze szpitala na dziewczynkę czekały gipsy. „Prostowanie nóżek i mozołna, bolesna rehabilitacja, dzięki której udało się przywrócić stópkę do właściwej pozycji” – opisuje na portalu Siepomaga.pl mama dziewczynki. „W głowie wciąż brzmiało nam pytanie: co dalej z jej nóżkami?”

Medycy nie pozostawiali rodzicom żadnej nadziei. „Dziesiątki konsultacji z najlepszymi specjalistami w Polsce nie przyniosły dobrych wieści. Ich propozycje były dramatyczne – amputować prawą nóżkę albo pozostawić bez ingerencji, przygotowując protezę” – pisze pani Agnieszka.



Wiktorია jest radosną dziewczynką

Rodzice Wiktorii znaleźli pomoc za oceanem, w klinice w West Palm Beach u dr. Drora Paley’a, u którego konsultowali przypadek córeczki. – Ten lekarz zoperował niejedno dziecko. Daje szansę każdemu i tym dzieciom naprawdę pomaga – mówi mama Wiktorii.

Dr Paley ma operować również Wiktorię. W sumie na przyszły rok zaplanowane są cztery operacje.

– Termin pierwszej z nich mamy wyznaczony na 21 stycznia 2020 r. W Stanach Zjednoczonych Wiktorია i ja

mamy spędzić 7 miesięcy – mówi pani Agnieszka. – Za leczenie i rehabilitację trzeba zapłacić z góry, dlatego im szybciej zbierzemy potrzebną kwotę, tym lepiej.

Leczenie dziewczynki jest bardzo drogie, kompletnie poza zasięgiem rodziny. Trzeba zebrać około 1,5 miliona złotych. – To leczenie w USA to dla naszej córeczki ogromna i realna szansa. Będzie mogła chodzić, będzie stała i będzie samodzielna – podkreśla mama dziewczynki. – Dla rodziców nie ma nic ważniejszego.

W pomoc małej lubliniance włączyli się znani muzycy – Łukasz i Paweł Golcowie, którzy proszą o wsparcie za pośrednictwem mediów społecznościowych. – Kochani, apelujemy, aby otworzyć serca na rzecz małej, dwuletniej Wiktorii – zachęcają na nagraniu zamieszczonym na Facebooku. – Każda złotówka się liczy – zachęcają swoich fanów do wpłat. – Pomóżmy, aby Wiktorია była radosna i szczęśliwa.

JAK POMÓC?

● Zbiórka na leczenie i rehabilitację w USA jest prowadzona na portalu siepomaga.pl – Amerykański sen o Wiktorii – dziewczynce, którą musimy uratować przed kalectwem!

● Dane do przelewu tradycyjnego
Nr konta: 89 2490 0005
0000 4530 6240 7892
Tytułem: 15941 Wiktorია Dyś darowizna Fundacja Siepomaga

CHARYTATYWNY KIERMASZ DLA WIKTORII

Na sobotę – 18 maja – w podlubelskiej Konopnicy zaplanowano imprezę, z której dochód zostanie przeznaczony na leczenie Wiktorii. W trakcie wydarzenia będzie można zakupić ciasta, potrawy z grilla. Zaplanowano też m.in. liczne atrakcje dla dzieci, jazdy konne, pokaz motocykli, zabytkowych aut, pierwszej pomocy, a także licytacje przedmiotów i rękodzieła. Będą też zbierane plastikowe nakrętki. Zaplanowano też potańcówkę z zespołem Free Band. Impreza w OSP Konopnica (Konopnica 24a) rozpocznie się o godz. 10.

Co dziewiąty chory pracował

Co dziewiąty ze skontrolowanych mieszkańców województwa lubelskiego na zwolnieniu pracował zamiast się leczyć. Zakład Ubezpieczeń Społecznych opublikował wyniki kontroli zwolnień lekarskich z pierwszego kwartału tego roku.

ZUS ma obowiązek kontrolować zwolnienia lekarskie na dwa sposoby. Po pierwsze sprawdza, czy faktycznie jesteśmy niezdolni do pracy, po drugie – czy w czasie zwolnienia nie pracujemy. Zwolnienie ma służyć jak najszybszemu powrotowi do zdrowia, dla-

tego w jego czasie nie wolno również wykonywać innych czynności, które mogłyby wydłużyć czas choroby.

W pierwszym kwartale tego roku w samym województwie lubelskim ZUS wziął pod lupę kilka tysięcy zwolnień lekarskich. Lekarze orzecznicy zbadali 6,4 tys. osób i musieli skrócić 138 zwolnień, bo stan zdrowia badanych pozwalał na ich powrót do pracy.

Natomiast inspektorzy ZUS zweryfikowali prawie 1,6 tys. zaświadczeń lekarskich. Na nieprawidłowym korzystaniu ze zwolnienia, głównie na pracy zarobko-

wej, przyłapali 175 osób. W województwie lubelskim skutek finansowy tylko tych dwóch kontroli wyniósł 277 tys. zł, a w całej Polsce ponad 9,2 mln zł. To kwota wstrzymanych i cofniętych świadczeń chorobowych.

Nie tylko ZUS sprawdza, czy prawidłowo korzystamy ze zwolnień lekarskich. Instytucja robi to w stosunku do ubezpieczonych, którzy prowadzą własne firmy i do zatrudnionych w niewielkich zakładach pracy (do 20 pracowników). Więksi pracodawcy mają uprawnienia do samodzielnej kontroli swoich pracowników.

Chory ma obowiązek podać lekarzowi adres, pod którym będzie na zwolnieniu lekarskim. Jeśli w tym okresie musi wyjechać (np. pod opiekę do rodziny), to ma obowiązek poinformować o nowym adresie swojego pracodawcę i Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ma na to maksymalnie 3 dni od zmiany miejsca pobytu. Pod wskazany przez chorego adres może przyjąć wezwanie na kontrolę. Jeśli pacjent nie podał aktualnego miejsca pobytu, to zawiadomienie wysłane na adres ze zwolnienia uznaje się za skutecznie doręczone. (MK)

REKLAMA

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI nr KW LU1R/00059449/3

Komornik Sądowy

przy Sądzie Rejonowym w Radzynie Podlaskim Andrzej Sienkiewicz na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu

6 czerwca 2019r. o godz. 10:00

w budynku Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim mającego siedzibę przy ul. Kard. Wyszyńskiego 5 w sali nr VII, odbędzie się

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości niezabudowanej w postaci:

1. działki gruntowej nr 1418 o pow. 0,40 ha (łąki i pastwiska trwałe). Suma oszacowania wynosi **7.000,00zł**, zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi **4.666,67 zł**.
2. działki gruntowej nr 1490 o pow. 1,42 ha (łąki trwałe). Suma oszacowania wynosi **16.650,00 zł**, zaś cena wywołania wynosi **11.100,00 zł**.
3. działki gruntowej nr 1518 o pow. 1,64 ha (łąki trwałe). Suma oszacowania wynosi **20.280,00 zł**, zaś cena wywołania wynosi **13.520,00 zł**.
4. działki gruntowej nr 502 o pow. 2,08 ha (łąki LsV). Suma oszacowania wynosi **53.980,00 zł**, zaś cena wywołania wynosi **35.986,67 zł**.
5. działki gruntowej nr 950 o pow. 0,24 ha (łąki LsIV). Suma oszacowania wynosi **4.900,00 zł**, zaś cena wywołania wynosi **3.266,67 zł** położonej w msc. Ostrówki obręb 0010 gm. Wołyn, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Radzynie Podlaskim prowadzi księgę wieczystą nr KW LU1R/00059449/3.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 10.281,00zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. Rękojmię można uiścić także na konto komornika: BGŻ O/Radzyn Podl. 16 2030 0045 1110 0000 0339 3750. Rękojmię może być również złożona w formie książeczki oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego orzeczenia sądu o utracie rękojmi. Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

in018

Puchaczów, 08 maja 2019 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów dla obszarów położonych we wsi Ciechanki.

Na podstawie art. 17. pkt. 9 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018, poz. 1945 z późn. zm.) oraz Uchwały Rady Gminy Puchaczów Nr XLI/272/18 z dnia 20 marca 2018 r. w sprawie przystąpienia do opracowania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów, uchwalonego Uchwałą Nr IV/30/2002 Rady Gminy Puchaczów z dnia 30 grudnia 2002 r. **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów, dla obszarów położonych we wsi Ciechanki., zgodnie z załącznikiem graficznym nr 1, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 16 maja 2019 r. do 6 czerwca 2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy Puchaczów przy ul. Lubelskiej 22, 21-013 Puchaczów, w godz. od 10.00 do 13.00, tel. (81) 75 - 75 - 012.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmian planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 22 maja 2019 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Puchaczowie o godz. 10.00.

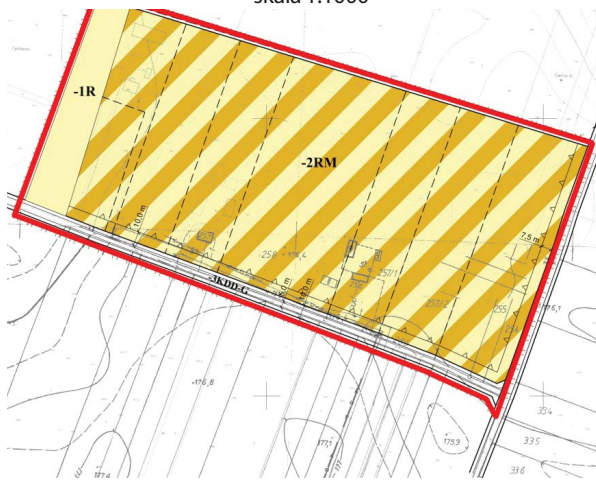
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmian miejscowego planu, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Puchaczów z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **21 czerwca 2019 r.**

**Wójt Gminy Puchaczów
Adam Grzesiuk**

Załącznik graficzny Nr.1 do Ogłoszenia z dnia 08.05.2019 r.

ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY PUCHACZÓW, DLA TERENU POŁOŻONEGO WE WSI CIECHANKI

skala 1:1000



obszar objęty zmianą Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Puchaczów dla Terenu we wsi Ciechanki

in055



Chodnik przy Urzędowskiej jest w fatalnym stanie

Drogowe remonty w Kraśniku

Jeszcze w tym roku powiat przy finansowym wsparciu miasta wykona remont chodników przy ul. Kolejowej i Podleskiej w Kraśniku. Przebudowana zostanie też część chodnika przy ul. Urzędowskiej, która jest drogą wojewódzką.

Miejscy radni zdecydowali o udzieleniu pomocy finansowej przeznaczonej na modernizację dróg i chodników przy drogach powiatowych i wojewódzkiej – nr 833.

W 2019 r. remontowane będą chodniki na ul. Kolejowej i Podleskiej. – Dofinansowanie ze strony miasta wyniesie 150 tys. zł – podaje Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza.

Ma zostać opracowana także dokumentacja na przebudowę ul. Jagiellońskiej i al. Tysiąclecia, która mogłaby zostać wykonana w przyszłym roku.

– Liczymy na to, że samorządowi powiatowemu, jako zarządcy tych dróg, uda się pozyskać dofinansowanie zewnętrzne z Funduszu Dróg Samorządowych. Byłoby to, oprócz wkładu miasta i powiatu, dodatkowym źródłem sfinansowania tych inwestycji – mówi burmistrz Wojciech Wilk.

Urząd Miasta współpracuje ze Starostwem Powiatowym w Kraśniku od kilku lat. Dzięki temu remontowane są kolejne odcinki dróg po-

wiatowych, które przebiegają przez miasto. W 2018 roku dzięki wspólnym inwestycjom drogowym udało się położyć nową nawierzchnię m.in. na ul. Strażackiej i Piłsudskiego. Wspólnymi siłami miasta, powiatu i województwa został wykonany też remont ul. Lubelskiej i Urzędowskiej.

W tym roku przy ul. Urzędowskiej zostanie wyremontowany też chodnik – na odcinku od ul. Energetycznej do ul. św. Faustyny. Do wspólnego przedsięwzięcia województwa i miasta, kraśnicki magistrat dołożył 200 tys. zł.

Prace powinny rozpocząć się już w tym miesiącu. (AA)

Plac Wolności dzieli mieszkańców

PARCZEW Mieszkańcy domów przy placu Wolności nie chcą wycinki drzew i parkingu w ich sąsiedztwie. W sprawie rewitalizacji interweniowali u burmistrza miasta. Ale głosy w tej sprawie są podzielone

EWELINA BURDA

Isaliśmy już o tym kilka dni temu. Grupie mieszkańców nie podoba się plan wybudowania parkingu na 10 miejsc postojowych. „Utworzenie miejsc parkingowych spowoduje dotkliwe utrudnienie dla życia mieszkańców tej ulicy w postaci hałasu przyjeżdżających na parking i wyjeżdżających z niego samochodów, emisji spalin” – czytamy w piśmie do władz miasta, które złożono 2 maja. Mieszkańcy dodają, że kierowcy często uruchamiają głośną muzykę. Grupa ponad 20 osób zapowiada, że zleci badanie poziomu emisji spalin.

Przypominamy, że rewitalizacja placu Wolności zakłada, że zamiast trawy i alejek powierzchnię pokryją płyty betonowe i kostka imitująca naturalny kamień. Dotychczasową fontannę zastąpi

inna, strumieniowa z 48 dyszami. Obecnie na skwerku rośnie 58 drzew. Rewitalizacja zakłada ich wycięcie. Z planów wynika, że posadzony zostanie jeden buk i pięć brzoźek. Stanie tam też 39 gazonów z betonu architektonicznego z klonami, grabami i innymi roślinami ozdobnymi.

– Teraz jest tu skwerek, na którym rosną stare drzewa, m.in. lipy i kasztany. Wystarczyłoby je ładnie uformować, nadać im kształt. Tyle mówi się teraz o ekologii – mówiła nam jedna z mieszkanki.

Tyle że z Parczewa płyną też inne głosy. – Sam lubię zieleni i przyzwyczaiłem się do obecnego wyglądu placu Wolności. Jednak w obecnej formie plac najlepiej służy okolicznym menelom. Wie o tym każdy mieszkaniec Parczewa, również przeciwnicy rewitalizacji – komentuje

je osoba prowadząca lokalny fanpage na Facebooku. – Oczywiście można przebywać w parku razem z menelami, ale to ryzykowne. Jak dla mnie, zmiana tej sytuacji warta jest poświęcenia kilku drzew – dodaje.

Burmistrz Paweł Kędracki (PiS) tłumaczy, że obecna koncepcja rewitalizacji i tak jest optymalna. – Nie zgadzaliśmy się z koncepcją, że plac miałby być „goły”. Ale konserwator zabytków wychodził z założenia, że należy przywrócić historyczną funkcję tego terenu, a tam nigdy drzew nie było – tłumaczy burmistrz. – Została wybrana koncepcja, w której kilka drzew będzie tam rosło – zaznacza Kędracki.

Podkreśla, że projekt był wielokrotnie konsultowany na forum publicznym, a ogłoszenia były nawet w kościołach. Burmistrz tłumaczy też, że parking musi

tam być. – Bo są tam punkty z działalnością gospodarczą, jakoś trzeba dostarczać towary.

Problemu nie widzi też Barbara Bloch, miejska radna i prezes lokalnego stowarzyszenia Nad Piwnią, które działa na rzecz ochrony środowiska. – Uczestniczyłam w spotkaniach dotyczących rewitalizacji. Będzie co prawda wycinka drzew, ale jednocześnie pojawiają się nowe nasadzenia i nie będą to małe sadzonki, tylko duże drzewa – podkreśla Bloch i przyznaje, że nie interweniowała w tej sprawie. – Mamy unijne dofinansowanie, podjęto decyzję, aby to miejsce było bardziej reprezentacyjne – zaznacza radna.

Koszt rewitalizacji placu to 6,2 mln zł. Projekt uzyskał unijne dofinansowanie. Prace mają się zakończyć do końca tego roku

Robert Makłowicz w Radzynie Podlaskiej

Dziennikarz, podróżnik, autor książek i programów telewizyjnych o tematyce kulinarnej, kulturowej i historycznej Robert Makłowicz odwiedzi Radzyni Podlaski w niedzielę 26 maja w ramach „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami”.

O godz. 15.00 Makłowicz odśpiewa swoją tabliczkę na Skwerze Podróżników, o 16.00 spotka się z mieszkańcami w sali widowiskowo-kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury (ul. Jana Pawła II 4). Wstęp wolny.

Robert Makłowicz (urodzony 1933) pochodzi z rodziny o korzeniach polskich, ukraińskich, ormiańskich, węgierskich i austriackich. Jest absolwentem V Liceum Ogólnokształcącego im. Augusta Witkowskiego w Kra-



– Jestem podróżnikiem z pasji, ale nie jestem prawdziwym kucharzem, lecz amatorem – mówi Robert Makłowicz

kowie. W latach 1982–1989 studiował prawo, a następnie historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był publicystą w „Gazecie Wyborczej” (1993–2004) oraz współpracował z tygodnikami „Wprost”, „Newsweek” i „Przekrój”.

W Telewizji Polskiej w latach 1998–2008 prowadził popularny cykl reportaży „Podróże kulinarne Roberta Makłowicza”, a w latach 2008–2017 program „Makłowicz w Podróż”. Programy te znacząco odbiegały od formuły „gotowania na

ekranie”. W każdym przedstawiana była kuchnia z innego zakątka świata. Jak sam o sobie mówi: „Jestem podróżnikiem z pasji, ale nie jestem prawdziwym kucharzem, lecz amatorem”.

Robert Makłowicz będąc w odwiedzanych miejscach, opowiada o ich historii, warunkach tam panujących, ciekawostkach dotyczących kraju, w którym się znajduje oraz gotuje regionalne potrawy. Od 2017 r. współpracuje z kanałem telewizyjnym Food Network, gdzie możemy oglądać jego nowy program pt. „Makłowicz w drodze”.

Mieszka w Krakowie i w jednej z wiosek na półwyspie Pelješac w chorwackiej Dalmacji.

(RED)

Idź na piknik, wróć z psem

Dziewięć psów, podopiecznych schroniska w Bronicach (pow. puławski), szukać będzie w niedzielę gotowych ich pokochać ludzi. Wszystko za sprawą wolontariuszy o wielkich sercach.

O schronisku w Bronicach było głośno pod koniec 2014 r., kiedy dotarli tam przedstawiciele Stowarzyszenia Opieki nad Zwierzętami „Lubelski Animals”. Wcześniej dostali anonimowy sygnał o tragicznych warunkach, w jakich przebywają zwierzęta. Wszczęli alarm, bo w miskach zamiast wody zobaczyli łód. Oburzyli ich też nieocieplane budy i leżące wszędzie odchody. Sprawą zajęła się prokuratura, która jednak umorzyła postępowanie. Animals wystąpił więc do sądu z prywatnym aktem oskarżenia.

– Sprawy sądowe skończyły się pomyślnie dla właściciela, ale dzięki nim i licznym kontrolom warunki w schronisku znacznie się poprawiły – mówi Anna Popko, jedna z wolontariuszek, która objęła opieką zwierzęta.

Latem ubiegłego roku młoda wolontariuszka zainteresowała się dalszym losem zwierząt z Bronic. Stworzyła na Facebooku stronę „Psy z Bronic szukają domów”. Wieści rozeszły się szybko i tak powstała grupa bardzo zaangażowana w sprawę schroniska.

Wolontariusze codziennie wyprowadzają psy na spacer. Organizują zbiórki i bazarki, z których dochód przeznaczany jest na karmienie psów i utrzymanie kilku czworonogów w hotelikach. Dbają o ich wyżywienie, ale też stan fizyczny i emocjonalny. Przede wszystkim szukają im jednak nowych właścicieli. Przez ostatnie pół roku znalazły nowe domy dla 50 psów.

– Nasze psy są obecnie w każdej części Polski. Mają dobre i odpowiedzialne domy – podkreśla Popko. – Teraz dzięki wsparciu burmistrza Nałęczowska organizujemy piknik, na którym chcemy pokazać zwierzęta i znaleźć im nowy dom.

W niedzielę, 12 maja, w godz. 15.00–18.00 na tere-

nach zielonych naprzeciwko Urzędu Miasta odbędzie się piknik „Adoptuj psa”. Weźmie w nim udział 9 z 12 ostatnich psów ze schroniska w Bronicach (inne mają dom tymczasowy lub przebywają w hotelu). Oprócz tego w programie porady weterynarza i behawiorysty, gry i zabawy dla dzieci, szkolenie z zakresu działań w przypadku znalezienia lub zgubienia psa.

(ASK)



Bursztyn



Mika



Kofinka



Pięgus

Kozy z Puław nie dostaną biletu powrotnego

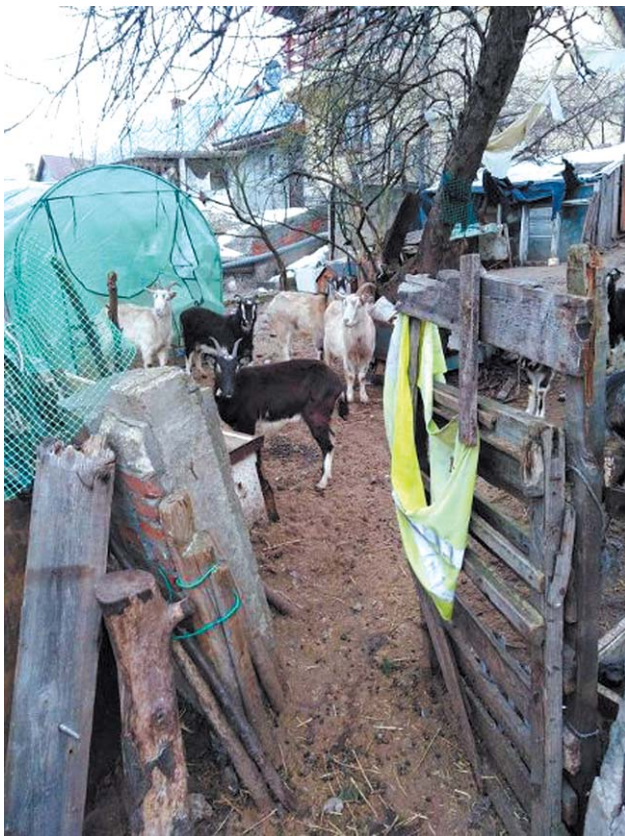
SPÓR Samorządowe Kolegium Odwoławcze utrzymało w mocy styczniową decyzję władz miasta Puławy o odebraniu stada kóz z gospodarstwa położonego na os. Wólka Profecka. Teraz zwierzęta przebywają w Nasiłowie, ale wkrótce mogą trafić do gminy Wąwolnica

RADOSŁAW SZCZĘCH

Z uwagi na złe warunki chowu urzędnicy odebrali z gospodarstwa 40 kóz. Starsza kobieta, która utrzymywała stado, nie radziła sobie z tym zadaniem. Zwierzęta wymykały się poza podwórkę i powodowały zagrożenie dla kierowców. Część z nich była związana. Z powodu niekompletnego ogrodzenia kozy były też narażone na ataki psów. Niektóre z nich nosiły ślady po ugryzieniach.

Intervencja wzbudziła mieszane uczucia wśród części mieszkańców Puław. W mediach społecznościowych pojawiły się opisy problemów, z jakimi borykała się właścicielka stada oraz próby udzielenia jej pomocy. Zarejestrowano nawet zbiórki „na bilet powrotny” dla kóz. Pieniądze miały trafić m.in. na naprawę ogrodzenia, uporządkowanie podwórka, „babci Emilki”, nowe zagrody itp. Równolegle właścicielka kóz zaskarżyła decyzję o ich czasowym odbiorze do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

Ostatecznie zrezygnowano z akcji zbudowania lepszych warunków dla zwierząt i walki o ich powrót. Na stronie zbiórki jej pomysły



FOT. UM PUŁAWY

Wólka Profecka. Z uwagi na złe warunki chowu urzędnicy odebrali z gospodarstwa 40 kóz

dawcy poinformowali, że decyzyja o oddaniu darczyńcom zebranych pieniędzy zapadła ze względów bezpieczeństwa. Chodzi o nie-

chęć sąsiadów sprzeciwiających się powrotowi stada. Także rodzina „babci Emilki” uznała, że w tej sytuacji kozy nie powinny wracać.

Tymczasem SKO zdecydowało, że puławscy urzędnicy działali zgodnie z prawem i utrzymało w mocy decyzję o czasowym odbiorze kóz.

Zwierzęta trafiły do gospodarstwa w Nasiłowie w gminie Janowiec. – Zostały oznakowane, zarejestrowane i przebadane na choroby zakaźne. Znajdują się pod stałą opieką terenowego lekarza weterynarii – informuje Sylwia Żądalek, kierownik Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta Puławy. Zapewnia też, że zwierzęta są regularnie karmione i pojone.

Nie jest to jednak dla nich miejsce docelowe. Jak mówi kierownik WOŚ, kozy powinny zostać umieszczone w gospodarstwie wyspecjalizowanym. Rozmowy w tej sprawie toczą się już z jednym z hodowców z gminy Wąwolnica.

Sprawą kóz zajmuje się także puławska prokuratura, która sprawdza, czy właścicielka odebranego stada złamała prawo – chodzi o możliwość znęcania się nad zwierzętami. W związku z tym osoby biorące udział w styczniowej interwencji wzywane są na przesłuchania.

Kombii na Dni Białej Podlaskiej

Już wiadomo, kto wystąpi podczas czerwcowych Dni Białej Podlaskiej. Oprócz gwiazd sceny muzycznej będą atrakcje dla dzieci.

Tegoroczne dni miasta przypadają 1 i 2 czerwca. – Według maksymy „dla każdego coś miłego” wszyscy znajdziemy ulubione zespoły – zapowiada prezydent Michał Litwiniuk. Gwiazdą wydarzenia będzie z pewnością rockowy zespół Kombii z Grzegorzem Skawińskim na czele. Przeboje takie jak „Pokolenie” czy „Nasze rendez vous” będzie można usłyszeć w Parku Radziwiłłowskim 1 czerwca. Tego dnia usłyszymy także Andrzeja Rybińskiego, autora przeboju

„Nie liczę godzin i lat”, a także miejscowy zespół Blue Rain oraz Teren C. Początek koncertowego grania o godz. 17.00. – 2 czerwca zapraszamy szczególnie dzieci. Startujemy o godz. 11.30 festiwalem piosenki dziecięcej „Piastus” – zapowiada Zbigniew Kapela, dyrektor Bialskiego Centrum. Z kolei ok. godz. 15.00 wystąpi Dawid Kwiatkowski, szczególnie lubiany przez młodsze pokolenie. A o godz. 18.00 zaplanowany jest kabareton z Grzegorzem Halamą i kabaretem Smile. W parku najmłodszy będzie mógł liczyć na atrakcje, m.in. wesołe miasteczko. Wstęp na imprezę będzie bezpłatny. (EB)



Kombii

FOT. WAI PRASOWE

Molestował brata

Do 12 lat pozbawienia wolności grozi 18-latkowi z powiatu biłgorajskiego za molestowanie przyrodniego brata oraz udostępnienie małoletniej poniżej 15. roku życia treści pornograficznych i nakłanianie jej do wykonywania innych czynności seksualnych. Akt oskarżenia trafił właśnie do sądu. Młodzieniec wpadł w ręce policji pół roku temu, a następnie decyzją sądu został tymczasowo aresztowany pod zarzutem molestowania małoletniego poniżej 15. roku życia. Podczas śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Biłgoraju ustalono, że od sierpnia do listopada 2018 r. nastolatek kilka razy doprowadził swojego przyrodniego 8-letniego brata do poddania się innej czynności seksualnej. To nie wszystkie jego grzechy, bo

wyszło na jaw, że od grudnia 2017 r. do stycznia 2018 r. na terenie powiatu krasnostawskiego 18-latek za pośrednictwem internetu kilka razy udostępniał małoletniej poniżej 15. roku życia treści pornograficzne i nakłaniał ją za pośrednictwem telefonu komórkowego do wykonywania innych czynności seksualnych. Nastolatek nie przyznał się do molestowania przyrodniego brata, natomiast nie zaprzeczył, że wysyłał pokrzywdzonej dziewczynce na jej telefon komórkowy filmy z treściami pornograficznymi. Oskarżonemu grozi do 12 lat pozbawienia wolności. Z opinii psychiatrycznej wynika, że sprawca w obu przypadkach miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. (ENA)

Krwiobus w Kraśniku

Dziś do Kraśnika przyjedzie autobus, w którym będzie można oddać krew. Krwiobus będzie czekał przy Urzędzie Miasta, naprzeciwko siedziby Straży Miejskiej (ul. Lubelska 84). Zbiórka krwi będzie prowadzona w godz. 9–14.30. Krwiodawcą może zostać każda zdrowa osoba w wieku 18–60 lat, która waży co najmniej 50 kg. Z możliwości oddania krwi dyskwalifikuje m.in. zabieg chirurgiczny, wykonanie tatuażu,

czy też przekłucia części ciała w ciągu ostatnich 6 miesięcy. Osoba, która chce oddać krew nie może również pić alkoholu w ciągu ostatnich 2 dni. Nie może też leczyć się z powodu takich chorób jak cukrzyca, astma, padaczka, łuszczyca, nie może mieć też problemów z tarczycą. Organizatorem zbiórki krwi jest burmistrz Kraśnika i Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa Oddział w Kraśniku. (OPR. AA)

REKLAMA

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O KOLEJNYM USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 8 maja 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o kolejnym ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 150/9 o pow. 0,1747 ha (obr. 39 – Węglin – Północ, ark. 1) położonej w Lublinie przy ul. Julii 3, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00134360/7.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 366.870,00 zł brutto (słownie: trzysta sześćdziesiąt sześć tysięcy osiemset siedemdziesiąt złotych 00/100) w tym należny podatek Vat. **Przetarg odbędzie się w dniu 12 czerwca 2019 roku o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 37.000,00 zł (słownie: trzydzieści siedem tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 715, VII piętro, tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in050

Puchaczów, 08 maja 2019 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów dla terenu położonego we wsi Turowola

Na podstawie art. 17. pkt. 9 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018, poz. 1945 z późn. zm.) oraz Uchwały Rady Gminy Puchaczów Nr XLI/273/18 z dnia 20 marca 2018 r. w sprawie przystąpienia do opracowania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów, uchwalonego Uchwałą Nr IV/30/2002 Rady Gminy Puchaczów z dnia 30 grudnia 2002 r. **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów, dla terenu położonego we wsi Turowola, zgodnie z załącznikiem graficznym nr 1, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 16 maja 2019 r. do 6 czerwca 2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy Puchaczów przy ul. Lubelskiej 22, 21-013 Puchaczów, w godz. od 10.00 do 13.00, tel. (81) 75 - 75 - 012.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmian planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 22 maja 2019 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Puchaczowie o godz. 11.00.

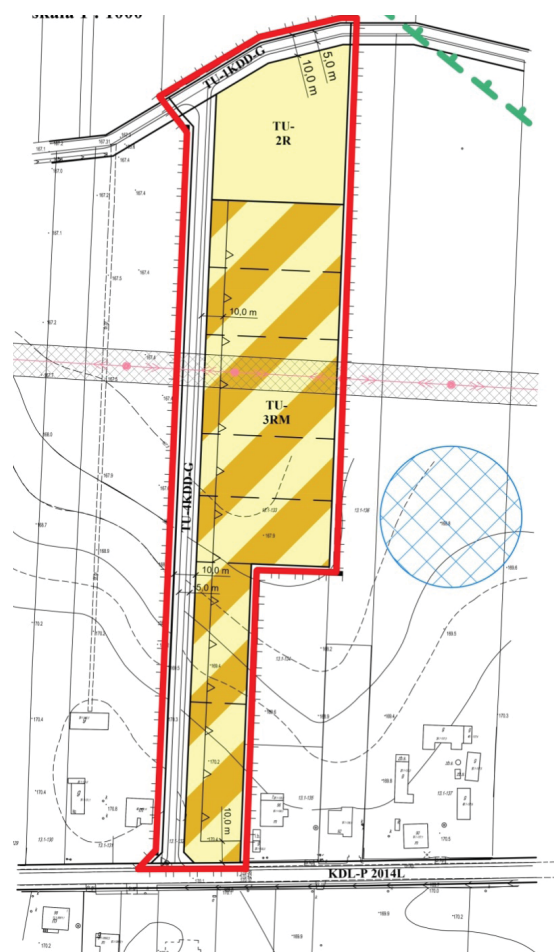
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmian miejscowego planu, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Wójty Gminy Puchaczów z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **21 czerwca 2019 r.**

Wójt Gminy Puchaczów
Adam Grzesiuk

Załącznik graficzny Nr.1 do Ogłoszenia z dnia 08.05.2019 r.

ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY PUCHACZÓW, DLA TERENU POŁOŻONEGO WE WSI TUROWOLA

skala 1:1000



obszar objęty zmianą Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Puchaczów dla Terenu we wsi Turowola

in054

Komunie mocniej uderzą po kieszeni

PIENIĄDZE Pierwsza komunია dziecka to dla rodziców i najbliższych spore wydatki. Ubiór, wianki, przyjęcia, prezenty... Średnio Polacy wydadzą na nią około 1150 zł, nieznacznie więcej niż przed rokiem – wynika z Barometru Providenta

Tradycyjnie najwięcej pieniędzy pochłoną prezenty. Rowery, zegarki czy medaliki tracą jednak na popularności. W ramach prezentu komunijnego najczęściej wręczamy gotówkę i sprzęt elektroniczny. – Badanie wskazuje, że zwykle na organizację przyjęcia, prezenty i wszystko, co jest z tym związane, wydamy średnio około 1150 zł. Jest to kwota o 45 zł wyższa niż w ubiegłym roku – podkreśla Karolina Łuczak, kierownik biura prasowego i komunikacji wewnętrznej w Provident Polska.

Przyjęcie poza domem

Jak wynika z badania, rodzinom z dziećmi przystępującymi do pierwszej komunii organizacja uroczystości może znacząco nadwyrężyć domowy budżet. Przyjęcie dla bliskich coraz częściej odbywa się poza domem, np. w restauracji czy hotelu, co generuje dodatkowe koszty.

– W tym roku będziemy stawiać przede wszystkim na wygodę, więc zwykle przyjęcia komunijne, które organizujemy sami, jak i te, w których bierzemy udział, odbywają się w restauracjach, lokalach, poza domem, gdzie w zasadzie nie interesuje nas cała organizacja i wszystko mamy zapewnione. 30 proc. badanych wskazuje właśnie



Z biegiem lat zmienia się tradycyjny model komunii: coraz częściej przyjęcia organizowane są w restauracjach, a wśród prezentów przeważa gotówka

na miejsca poza domem – mówi Karolina Łuczak.

Medaliki w odwrocie

Dużym kosztem, oprócz orga-

nizacji przyjęcia, są także prezenty dla dziecka. Jeszcze kilka lat temu obowiązkową pozycją na liście były książki, rowery i medaliki. Teraz decyduje się na nie niewielki odse-

tek gości – w 2018 roku łańcuszki i zegarki kupiło ok. 11 proc. osób, książki – zaledwie 2 proc.

– Najbardziej popularnym prezentem jest gotówka. Prawie 60

proc. respondentów mówi, że podaruje dzieciom właśnie pieniądze. Tuż za nimi w zestawieniu są sprzęty technologiczne – laptopy i smartfony. Około 40 proc. respondentów wskazuje właśnie na te dobra. Mniejszą popularnością z roku na rok cieszą się rowery. W tym roku 27 proc. badanych wskazuje, że podaruje właśnie rower, przy czym w ubiegłym roku było to prawie 40 proc. – wskazuje przedstawicielka Providenta.

Większość rodzin do organizacji pierwszej komunii przygotowuje się z dużym wyprzedzeniem czasowym i finansuje to z oszczędności (60 proc.) lub bieżących dochodów (44 proc.).

Kontroluj wydatki

Ekspertka radzi, by przy okazji uroczystości zachować umiar. Zwłaszcza że maj to miesiąc sporych wydatków, choćby ze względu na majówkę, Dzień Matki czy przygotowania do Dnia Dziecka.

– Powoli zaczynamy też myśleć o wakacjach, więc wpłacamy pierwsze zaliczki związane z finansowaniem wakacji. Warto zaplanować te wydatki wcześniej, rozłożyć je sobie w czasie i zaciągać pożyczki tylko wtedy, kiedy musimy i kiedy jesteśmy pewni, że je spłacimy – radzi Karolina Łuczak.

NEWSERIA.PL

Też szkodzą, ale mniej

E-PAPIEROSY Nie ma żadnych wątpliwości, że nowatorskie wyroby tytoniowe będą miały zdecydowanie mniejszy wpływ na powstanie chorób nowotworowych – ocenia prof. Andrzej Sobczak ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, ekspert w dziedzinie toksykologii, którego zespół od 10 lat prowadzi badania nad szkodliwością e-papierosów

Polscy naukowcy nawiązali właśnie współpracę z badaczami z Rosyjskiej Akademii Nauk, którzy doszli do zbliżonych wniosków. Na świecie przybywa badań potwierdzających koncepcję zmniejszonego ryzyka, zgodnie z którą konsumpcja e-papierosów i podgrzewaczy tytoniu – nawet jeśli nie są one całkowicie nieszkodliwe – nadal powoduje mniej szkód niż tradycyjne papierosy.

9 milionów palaczy

– Bez wątpienia można powiedzieć, że e-papierosy są mniej szkodliwe niż konwencjonalne. Wiedza na ich temat jeszcze nie jest wystarczająca, ale już na tyle duża, że można wyciągać wnioski, które – moim zdaniem – potwierdzą się w przyszłości – mówi prof. dr hab. n. med. Andrzej Sobczak, kierownik Zakładu Chemii Ogólnej i Nieorganicznej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

Według danych Ministerstwa Zdrowia papierosy pali prawie 1/4 dorosłych Polaków, co daje 8-9 mln osób. Z powodu chorób wywołanych dymem tytoniowym umiera co roku ok. 60 tys. osób. Wbrew obiegowej opinii ich bezpośrednią przyczyną nie jest nikotyna, ale substancje smoliste i toksyczne metale zawarte w dymie tytoniowym, takie jak ołów czy kadm.

Zabójczy dym

W tradycyjnych papierosach tytoń jest spalany, a powstały w wyniku tej reakcji dym zawiera 6-7 tys. związków chemicznych, substancji smolistych i toksycznych pierwiastków. W e-papierosach reakcja spalania w ogóle nie zachodzi – roztwór gliceryny lub propylenu glikolowego, który zawiera nikotynę i związki aromatyzujące, jest podgrzewany do temperatury 200-250°C. Dzięki temu ilość szkodliwych związków wdychanych



W dymie tytoniowym znajduje się kilkadziesiąt związków o działaniu rakotwórczym, w aerozolu z e-papierosów jeden: formaldehyd

przez e-palaczy jest kilkudziesięciokrotnie mniejsza.

– W dymie tytoniowym znajduje się kilkadziesiąt związków o działaniu rakotwórczym, w tym dziewięć związków zaliczanych do grupy pierwszej w klasyfikacji Międzynarodowej Agencji Badań nad Rakiem. Tymczasem w aerozolu z elektronicznych papierosów znajdujemy tylko jeden

taki związek, mianowicie formaldehyd. Już samo to porównanie świadczy o tym, że ryzyko rozwoju chorób nowotworowych jest zdecydowanie mniejsze niż w przypadku papierosów konwencjonalnych – mówi prof. Andrzej Sobczak.

Mniej szkodzą?

W ocenie części naukowców nowatorskie produkty

nikotynowe mogą być potencjalnie rozważane jako nikotynowa terapia zastępcza u osób palących, które nie mogą lub nie chcą rzucić palenia.

– Niewątpliwie w tym momencie nie ma już absolutnie żadnych wątpliwości, że takie wyroby tytoniowe będą miały zdecydowanie mniejszy wpływ na powstanie chorób nowotworowych. Papierosy konwencjonalne to de facto pierwsza przyczyna powstawania nowotworów. Wiadomo również, że po przejściu całkowicie na elektroniczne papierosy zdecydowanie spada ryzyko zachorowania, co można wywnioskować chociażby z pomiaru biomarkerów substancji rakotwórczych – mówi prof. Andrzej Sobczak.

W Polsce badania nad zamiennikami papierosów od 10 lat prowadzi zespół naukowców ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, który – nie opowiadając się za żadną formą palenia wy-

robów tytoniowych – sprawdził zawartość kadmu i ołowiu w dymie z tradycyjnych i elektronicznych papierosów oraz poziom ekspozycji palaczy na szkodliwe substancje. Wyniki opublikowane na łamach wydawanego przez Oxford University Press „Nicotine & Tobacco Research” pokazują, że całkowite przestawienie się z papierosów konwencjonalnych na elektroniczne prowadzi do poprawy stanu zdrowia palaczy.

– Dym papierosowy nie był przedmiotem badań przez setki lat, przez co ludzie nie zdawali sobie sprawy z zagrożeń, jakie ze sobą niosł z racji swoich właściwości chemicznych i oddziaływania na zdrowie. Myślę, że przed naukowcami całe dekady badań nad właściwościami i działaniem e-papierosów i wytwarzanych przez nie aerozoli – zaznacza Alexei Trofimov z Rosyjskiej Akademii Nauk.

NEWSERIA.PL

Ubywa samorządowych urzędników

Wostatnim roku przeciętne zatrudnienie w administracji samorządowej zmniejszyło się o ponad 2 tys. etatów – wynika z danych GUS.

W 2018 r. przeciętne zatrudnienie w całej administracji publicznej wyniosło 428,3 tys. osób, a więc dokładnie tyle samo co rok wcześniej – wynika z informacji Głównego Urzędu

Statystycznego na temat zatrudnienia i wynagrodzeń w gospodarce narodowej w 2018 r. Według raportu największy spadek nowych etatów zanotowano w administracji samorządu te-

rytorialnego. Przeciętne zatrudnienie w 2018 r. wyniosło tam 254,2 tys. i było o prawie 2,1 tys. niższe niż w 2017 r. W tym czasie w administracji państwowej, a więc w urzędach wojewódzkich,

ministerstwach i innych centralnych i naczelnych organach administracji przybyło ok. 2,1 tys. pracujących. Przeciętne zatrudnienie w 2018 r. wyniosło tam 173,2 tys. wobec 171 tys. w

2017 r. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w administracji publicznej w 2018 r. wyniosło 5385,58 zł brutto. W administracji samorządowej było to 5018,13 zł.

KURIER PAP

Prawny maraton budowlany. Co nowego w przepisach

PRAWO W zbliżających się latach prawo budowlane w Polsce bardzo się zmieni. Nowelizacja przepisów ma między innymi zmniejszyć o połowę liczbę dostarczanych przez inwestorów dokumentów. Zmiany będą dotyczyć głównie ustawy o Prawie Budowlanym.

Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju przedstawiło właśnie projekt nowelizacji Prawa Budowlanego. Zawarte w niej propozycje mają wejść w życie najpóźniej na początku 2020 roku.

- Projekt nowelizacji Prawa Budowlanego w najbliższych dniach trafi do konsultacji - zapowiada minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Zmiany w tej ustawie, to tak naprawdę dopiero początek reformy branży budowlanej.

Nowelizacja Prawa Budowlanego ma zmniejszyć liczbę dokumentów potrzebnych przy składaniu wniosku o pozwolenie na budowę (lub zgłoszenia) oraz przyspieszenie prac urzędów.

- Nowe przepisy będą wymagać od inwestora podczas rozpoczęcia budowy, jedynie wniosku oraz uproszczonego projektu. Natomiast projekt techniczny, zawierający między innymi rozwiązania konstrukcyjne i instalacyjne, będzie składany na etapie zgłoszenia zakończenia robót budowlanych lub wniosku o pozwolenie na użytkowanie w urzędzie miasta bądź gminy - wyjaśnia Bartłomiej Baranowski, analityk portalu domiporta.pl

Na szybszą pracę urzędów ma mieć również wpływ zwolnienie z obowiązku uzyskania pozwolenia na montaż instalacji gazowych wykonywanych wewnątrz i na zewnątrz użytkowanego budynku, czy naziemnych tarasów przydomowych o powierzchni zabudowy do 35 mkw. Z obowiązku zgłoszenia zwolnione będą też np. huśtawki w parku i inne obiekty tzw. małej architektury w przestrzeni publicznej. Te zmiany mogą realnie wpłynąć na mniejszą liczbę wniosków i sprawniejszą pracę urzędów. Liczba dokumentów dotyczących



budowy domu i budynków wielorodzinnych, przetwarzanych przez administrację, ma zmniejszyć się o 50 proc. - szacuje ministerstwo i podaje, że rocznie do urzędników trafia 18 mln stron dokumentów.

Wiecej zmian

Projekt ustawy o Prawie Budowlanym zakłada również wprowadzenie granicznego, pięcioletniego terminu dla stwierdzenia nieważności decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Ma to ukrócić niepewność związaną z utratą pozwolenia na budowę nawet po kilku latach od zakończenia budowy i zasiedlenia. Nowe rozwiązania mają sprawić, że po 5 latach od doręczenia lub ogłoszenia decyzji nie będzie można tej decyzji podważyć i w konsekwencji utracić pozwolenia.

Kontrowersje wywołuje natomiast zmiana dotycząca legalizacji samowoli budowlanych, które są użytkowane przez minimum 20 lat. Warunkiem skorzystania z uproszczonej, bezpłatnej procedury legalizacji budynku będzie przedstawienie ekspertyzy technicznej i geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej.

- Do tej pory, by zalegalizować budynek, należało udowodnić zgodność z planem zagospodarowania lub warunkami zabudowy. W wielu przypadkach, jest to obecnie niemożliwe, ponieważ część budynków powstawało jeszcze przed uchwaleniem planów i warunków zabudowy - dodaje Bartłomiej Baranowski.

Przeciwnicy tak prostej legalizacji samowoli budowlanych zgłaszają zastrzeżenia, na brak równości wobec prawa.

Program Czyste Powietrze

Reforma przepisów w ustawie o Prawie Budowlanym ma poprawić także realizację programu Czyste Powietrze. Ułatwione ma być przyłączenie budynku do miejskiej sieci ciepłowniczej. Zgodnie z nowymi przepisami, projektant będzie sprawdzał czy budynek mieszkalny jednorodzinny i wielorodzinny można podłączyć do istniejącej sieci ciepłowniczej. Jeśli przedsiębiorca zarządzający siecią będzie opóźniał wydanie warunków przyłączenia do sieci, zapłaci karę za każdy dzień zwłoki - 500 zł.

W projekcie ustawy znajduje się też zakaz pobierania przez przedsiębiorstwa wodociągowe - kanalizacyjne opłaty za wydanie warunków technicznych przyłączenia do sieci. W kieszeni

inwestora zostanie dzięki temu od 100 do 150 zł.

Zmiany budowlane w 2021

Największe zmiany dla chcących wybudować dom jednorodzinny nadejdą wraz z rokiem 2021. Zgodnie z Rozporządzeniem w sprawie Warunków Technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie od stycznia 2021 roku inwestorzy będą musieli budować jedynie budynki mieszkalne w standardzie pasywnym i energooszczędnym. Budynkiem energooszczędnym jest konstrukcja o zapotrzebowaniu na energię do ogrzewania EUco niższym niż 70 kWh/mkw na rok.

Jak podaje serwis kalkulatorybudowlane.pl, budowanie domu w standardzie pasywnym bądź energooszczędnym jest droższe o 8-16 proc. od tradycyjnych metod

konstrukcji budynku. Ceny te mogą urosnąć w obliczu większego zapotrzebowania na specjalistów i specyficzne materiały budowlane o podwyższonej izolacyjności.

Przedsmakiem podwyżek może być aktualna sytuacja na rynku. Według wycień GUS ze stycznia br., prace związane z izolowaniem ścian, które są kluczowe dla standardu pasywnego, podrożały o niemal 5 proc. porównując ze styczniem 2018 roku. Natomiast materiały budowlane zdrożały w marcu 2019 średnio o 6 proc. w stosunku do marca 2018 - poinformowała w raporcie firma Polskie Składy Budowlane.

- Oznacza to, że lepiej dłużej nie zwlekać z rozpoczęciem budowy domu jednorodzinnego, ponieważ koszt może znacząco urosnąć w ciągu najbliższych kilku lat - prognozuje Bartłomiej Baranowski.

Potrzeba zmian

Ustawowy maraton, który właśnie się rozpoczyna jest pokłosiem braku zmian w prawie budowlanym w ostatnich latach. W ostatnim czasie, wprowadzono jedynie specustawę mieszkaniową mającą w założeniach rządu „uruchomić inwestycyjnie grunty”, które do tej pory nie mogły zostać wykorzystane pod budownictwo mieszkaniowe w programie Mieszkanie+.

Specustawa, która ma obowiązywać do 2028 roku wywołała duże kontrowersje wśród samorządowców oraz społeczników miejskich. Protest środowisk dotyczył zapisów umożliwiających budowę mieszkań niezależnie od istnienia lub ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Co umożliwiałoby np. budowanie bloków na terenach zielonych.

(JSZ)/DOMIPORTA.PL

Dobra ekipa kosztuje więcej

Planując wynajęcie ekipy budowlanej, trzeba być gotowym na nieprzewidywalne koszty. W 2018 roku 25 proc. osób budujących nowy dom wydało na robociznę więcej niż planowało. Polacy poświęcili na poszukiwanie wykonawcy najczęściej do trzech miesięcy, a na rozpoczęcie prac czekali nawet dłużej - wynika z najnowszych badań Oferteo.pl

Podsumowując sprawy finansowe co czwarty ankietowany przyznał, że ostateczne koszty robocizny okazały się wyższe niż początkowo zakładano.

Według badania Oferteo.pl, co czwartemu Polakowi planującemu budowę domu znalezienie odpowiedniej ekipy budowlanej zajęło więcej niż trzy miesiące, a 37 proc. potrzebowało na to od 2 do 3 miesięcy. 38 proc. badanych znalazło odpowiedni zespół w mniej niż miesiąc. Po znalezieniu odpowiedniej ekipy trzeba zacząć, aż będzie ona mogła rozpocząć pracę. W przypadku 37 proc. ankietowanych trwało to od 1 do 3 miesięcy, a u 31 proc. nawet powyżej 3 miesięcy. Znaleźli się też tacy, którzy czekali mniej niż

miesiąc, a nawet poniżej 2 tygodni (16 proc.).

- Warto zdobyć referencje na temat interesujących nas wykonawców i przyjrzeć się wcześniej realizowanym przez nich projektom. Jeśli zależy nam na polecany zespół, ciesząc się najlepszą opinią, to takie poszukiwania musimy rozpocząć odpowiednio wcześniej, bo terminy u najlepszych są najbardziej odległe - radzi Karol Grygiel z zarządu Oferteo.pl.

W odpowiedzi na pytanie: „co sprawiło Państwu największą trudność podczas całego

procesu inwestycyjnego”, 45 proc. ankietowanych wskazało sprostanie urzędowym formalnościom, a 35 proc. - znalezienie odpowiedniej ekipy budowlanej. W dalszej kolejności wymieniane było: zbilansowanie budżetu (27 proc.) czy prace wykończeniowe (21 proc.). Po znalezieniu odpowiedniej ekipy i rozpoczęciu budowy, inwestorzy musieli jeszcze nadzorować jej prace i właśnie to 26 proc. respondentów wspomina jako najtrudniejsze. Dane przedstawione w raporcie pochodzą z analizy ponad 17 tysięcy zapytań złożonych



w 2018 roku w serwisie Oferteo.pl przez osoby poszukujące towarów i usług związanych z budową domów oraz z badania ankietowego prze-

prowadzonego w styczniu 2019 roku metodą CAWI na próbie 600 osób, które w 2018 roku budowały dom.

OPRAC: JSZ

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 8 maja 2019 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości, w skład której wchodzi działki położone w Lublinie w rejonie ul. Julii, ul. Laury oraz ul. Izoldy przeznaczone do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r., poz. 2204 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in051

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na tablicach ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz w siedzibie Wydziału Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin i Wojewody Lubelskiego **został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do użyczenia, położonej w Lublinie przy ul. Sowińskiego 17, stanowiącej działki ewidencyjne nr 107/13, 107/14 (obr. 29, ark. 1).**

in032

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STYKS
Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pełen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

HANDEL

RZEŹNIA kupi było ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 518 879 043.

072219L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002119L01-A

MOTORYZACJA

USŁUGI

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części.
Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013

in218 45

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlano-rolną 63 a Osmolice I. Tel. 603 073 944.

084219L01-A

PRACA

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

092419L01-B

OPIEKA niemcy -legalnie - A1 z ZUS (składki od 4765 brutto), EKUZ, START WORK - 660-919-600, kurs języka niemieckiego w Lublinie

084719L01-A

PRZYJMĘ ekspedientkę do sklepu spożywczego (etat) lub rencistkę, emerytkę (1/2 etatu). Tel. 603 073 944.

084319L01-A

PRACA W NIEMCZECH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH Przyjdź na spotkanie z rekruterem **10.05 w BIŁGORAJU (Cech Rzemiosł Różnych, ul. Lubelska 10, godz. 11.00).** Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw. Po kursie oferty pracy gwarantowane! Zadzwoń: **789 218 013 | www.promedica24.pl**

085419L01-B

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1°C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

085419L01-B

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01-A

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01-A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

074819L01-A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

088919L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętów piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

052119L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

092419L01-A

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272619L01-A

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY SŁUCHMED
Poradnie:
• Audiologiczna
• Foniatryczna
• Otolaryngologiczna
• Neurologiczna
• Logopedyczna
• oraz wiele innych
• **Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych**
• **Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)**
• Videostroboskopia krtani
• **Inhalacje AMSA**
• Kriochirurgia
• **Fizjoterapia**
• **Badania EMG**
• **Diagnostyka i terapia APD**
• **Terapia Tomatis**
Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl
Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja 81 443 04 44

p3352

masz firmę ?



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel. 608 883 933

in213 90



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

in218 50

Bez Kurka i Leona

SIATKÓWKA Selekcjoner polskich siatkarzy podał szeroką kadrę na tegoroczną edycję Ligi Narodów. Na liście znalazło się 30 nazwisk. Zabrakło miejsca dla Bartosza Kurka i Wilfredo Leona

Absencja obu tych zawodników jest w pełni uzasadniona. Polak jest po operacji kręgosłupa i nie zagra do końca sezonu ligowego. Natomiast Kubańczyk z polskim paszportem musi cierpliwie czekać aż 24 lipca skończy mu się okres karencji w związku ze zmianą barw reprezentacyjnych. Belgijscy szkoleniowcy nie może jednak narzekać na brak klasowych siatkarzy. W szerokim składzie znaleźli się, między innymi, ubiegłoroczni mistrzowie globu z Michałem Kubiakiem, Fabianem Drzygą i Grzegorzem Łomaczem na czele. Najpóźniej na 10 dni przed inauguracją Ligi Narodów (dawniej Ligi Światowej) Heynen będzie musiał uszczuplić kadrę do 25 nazwisk.

- Staram się nigdy nie patrzeć wstecz, ale miałem 14 zawodników z zeszłego sezonu i oni byli moim punktem wyjścia przy powołaniach. Uważnie obserwowałem, jak zawodnicy grają, jak sobie radzą, ale też stale rozmawiałem z moimi asystentami i trenerami od przygotowania fizycznego, a także z ludźmi w Polsce i dziennikarzami, żeby zdobyć jak najwięcej informacji o możliwościach – tłumaczył swój wybór Vital Heynen.

Kadrowicze po raz pierwszy spotkają się 16 maja na badaniach w Centralnym Ośrodku Medycyny Sportowej w Warszawie. Dzień później wystartuje zgrupowanie z udziałem 25 zawodników. Przed rozpoczęciem rywalizacji w Lidze Narodów Polacy zagrają sparingowo z Niemcami (25-26 maja w Gliwicach).

W dniach 31 maja – 2 czerwca Biało-Czerwoni powalczą o pierwsze punkty w Lidze Narodów. W Katowicach zmierzą się kolejno z Australią, Stanami Zjednoczonymi oraz Brazylią. Potem, w ramach rozgrywek, czekają ich wyjazdy do Chin (Ningbo), Iranu (Urmia), Włoch (Mediolan) oraz Niemiec (Lipsk).

W tym roku Polacy wezmą jeszcze udział w turnieju kwalifikacyjnym do Igrzysk Olimpijskich w Tokio 2020 w Gdańsku (9-11 sierpnia) oraz w CEV Mistrzostwach Europy, które zostaną rozegrane we Francji, Belgii, Słowenii i Holandii (12-29 września).

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Multi Multi (7.05), godz. 14

1, 3, 7, 8, 9, 10, 17, 18, 20, 23, 27, 29, 37, 41, 45, 55, 58, 63, 69, 76. Plus 8.

Multi Multi (6.05), godz. 21.40

3, 9, 14, 20, 32, 33, 37, 38, 40, 42, 44, 50, 54, 56, 57, 59, 65, 68, 70, 74. Plus 65.

Mini Lotto (6.05) 4, 10, 18, 24, 36.

Ekstra Pensja (6.05) 9, 12, 20, 22, 35 – 4.

Kaskada (7.05), godz. 14 3, 4, 7, 9, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20.

Kaskada (6.05), godz. 21.40

1, 6, 12, 13, 14, 16, 18, 20, 21, 22, 23, 24.

Super Szansa (7.05), godz. 14

1, 7, 6, 7, 4, 5, 8.

Super Szansa (6.05), godz. 21.40

7, 1, 0, 0, 1, 7, 1.

Piąte miejsce akademiczek

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS Lublin w efektywny sposób zakończył sezon. Podopieczne Patryka Maliszewskiego wysoko pokonały TS MKS San Jarosław

Mecz od początku toczył się pod dyktando przyjezdnych, które już po kwadransie prowadziły 10:5. Z czasem różnica pomiędzy obiema drużynami jeszcze się powiększała i na koniec pierwszej połowy wynosiła już 12 bramek. Po zmianie stron mecz się wyrównał, ponieważ w lubelskim zespole swoją szansę otrzymały nominalne rezerwowce. W efekcie San zdołał lekko zmniejszyć dystans i przegrał 25:25.

Wśród akademiczek należy wyróżnić Katarzynę Suszek i Jagodę Lasek. Obie po raz kolejny stanowiły o sile lubelskiej ekipy i zakończyły zawody z 7 bramkami na koncie. U rywalek o jedno trafienie lepsza była Wiktoria Kostuch.

Meczem w Jarosławiu AZS UMCS zakończył ligowy sezon. Podopieczne Patryka Maliszewskiego uplasowały się na piątym miejscu. Rozgrywki wygrał JKS Jarosław, który w barażu o awans do Superligi zmierzył się z Samborem Tczew.

(KK)

TS MKS San Jarosław – MKS AZS UMCS Lublin 25:35 (10:22)

San: Gałat – Kostuch 8, Borkowska 5, Majerczyk-Paśnik 4, Brzozowska 2, Płocica 2, Bartuzel 1, A. Zięba 1, Galas 1, Chrapek 1, Tomaszewska, Ochońska, Dziura.



Podopieczne Patryka Maliszewskiego (na pierwszym planie) zakończyły rozgrywki na piątym miejscu

AZS UMCS: Nózka, Żywt – Suszek 7, Lasek 7, Markowicz 6, Tomczyk 6, Rossa 6, Madejczyk 1, Nazar 1, Dąbala 1, Blaszk, Ziętek, Adamczyk.

Sędziowali: Jać (Tarnów) i Wrona (Wierchosławice). **Widzów:** 150.

Pozostałe wyniki: SPR Olskusz – KS Otmęt Krapkowie 48:26 • SPR Sośnica Gliwice

– SPR JKS Jarosław 25:40 • MTS Zory – MKS Olimpia-Beskid Nowy Sącz 29:23

• UKS Varsovia Warszawa – AZS-AWF Warszawa 32:23 • WKPR Wesoła Warszawa – FutureNet Imperium Katowice 22:28.

1. JKS 22 63 776-502

2. Imperium	22	50	583-497
3. Varsovia	22	49	656-547
4. Olskusz	22	46	725-626
5. AZS UMCS	22	40	627-539
6. Sośnica	22	38	608-579
7. AZS-AWF	22	36	618-626
8. Olimpia	22	25	563-631
9. Wesoła	22	22	545-591
10. San	22	12	484-646

11. Zory	22	12	555-699
12. Otmęt	22	3	484-741

SPR JKS Jarosław rozegra dwumecz barażowy z SPR Sambor Tczew o awans do Superligi. Do II ligi spadły drużyny MTS Zory i KS Otmęt Krapkowie.

Nasze zespoły wśród najlepszych

SPORT MŁODZIEŻOWY Rozegrany na PGE Narodowym Wielki Finał XIX edycji „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”, największego w Europie turnieju piłki nożnej dziecięcej, wyłonił najlepsze polskie drużyny chłopców i dziewczynek do lat 10 i 12

Tytuł mistrzów zgarnęli chłopcy z SP 78 Poznań (kategoria U-10) i SP 4 Kostrzyn nad Odrą (U-12), a także dziewczynki z KKS Katowice (U-10) oraz UKS-u SMS Łódź (U-12). W Finale Ogólnopolskim dzielnie walczyli reprezentanci województwa lubelskiego, spośród których najlepiej zaprezentowały się dziewczynki z GKS Górnik Łęczna, które zajęły 8. miejsce w kategorii U-12.

Województwo lubelskie podczas Finału Ogólnopolskiego było reprezentowane przez chłopców z UKS Widok Lublin (U-10) i Remisu Świdnik (U-12), a także dziewczynki z Czwórki Biała Podlaska (U-10) oraz GKS Górnik Łęczna (U-12). W Warszawie z dobrej strony zaprezentowały się zwłaszcza młode piłkarki z Łęcznej, które wyszły z grupy z drugiego miejsca i awansowały do ćwierćfinału 12-latek. Tam musiały jednak uznać wyższość Beniaminka Krosno, późniejszych wicemistrzyń całego Turnieju. Spotkanie było wyjątkowo zacięte, zakończyło się remisem 2:2 i serią rzutów karnych, które lepiej egzekwowały zawodniczki z Podkarpacia. W kolejnych meczach, decydujących o miejscach 5.-8., lublinianki nieznacznie przegrywały z MUKS PS Kostrzyn nad Odrą (1:1, 2:3 w rzutach karnych) oraz KSP Kielce (3:5).

W Finale Ogólnopolskim dzielnie walczyli też młodzi piłkarze UKS Widok (16. miejsce w kategorii U-10) i Remisu (12. lokata



Dziewczynki z Górnik Łęczna będą miło wspominać turniej w Warszawie

w U-12), a także piłkarki Czwórki Biała Podlaska (10. pozycja wśród 10-latek).

– To był nasz debiut w Finale Ogólnopolskim, więc wynik uznajemy za bardzo dobry. Cieszymy się, że mogliśmy zmierzyć się z najlepszymi w kraju. Dla naszych dziewczyn to bardzo ważne doświadczenie

i możliwość rywalizacji – podsumował Tomasz Furtak, trener Czwórki Biała Podlaska.

– Udział w Turnieju jest dla nas wspaniałą przygodą, którą można opisać słowami „walka na boisku i przyjaźń poza boiskiem”. Chłopcy już po Finałach Wojewódzkich cieszyli się, że będą mogli reprezen-

tować region w Warszawie, a inne drużyny nam gratulowały i życzyły powodzenia. Już sam awans do Warszawy był dobrym wynikiem. Nie udało nam się wyjść z grupy, ale do samego końca walczyliśmy o jak najlepszą lokatę – dodał Jacek Czerniakowski, szkoleniowiec Remisu Świdnik.

Nie podbili stolicy

BOKS Adam Kulik i Michał Soczyński z Paco Lublin odpadli w półfinale Turnieju im. Feliksa Stamma

Kulik z Warszawy może wyjeżdżać w miarę zadowolony, ponieważ pokazał w stolicy dobry boks. Zaimponował zwłaszcza w ćwierćfinale, kiedy rozbił Mohammeda Firisse z Maroka. Ten pojedynek zakończył już w pierwszej rundzie. W półfinale zmierzył się natomiast z Solomonem Dacressem. Anglik to jeden z najlepszych pięściarzy kat. + 91 kg w Europie. Jego pojedynek z Kulikiem długo był bardzo wyrównany. W trzeciej rundzie zawodnik Paco jednak opadł z sił i sędzia przerwał pojedynek przed czasem. Michał Soczyński z kolei w kat. 91 kg w półfinale zmierzył się ze swoim kolegą z reprezentacji – Tomaszem Niedźwieckim. Walka była wyrównana, ale cały czas inicjatywę miał przeciwnik. O jej wyniku zadecydowali sędziowie. Aż czterech z nich wskazało na Niedźwieckiego. Za Soczyńskim był tylko Anglik Anthony Buff. **(KK)**

Rowerowe święto

KOLARSTWO W poprzednim tygodniu w naszym regionie odbyły się dwa duże wyścigi – Karpacki Wyścig Kurierów oraz XXII Hetman Tandem Cup

Te pierwsze zmagania to jeden z najważniejszych wyścigów dla młodzieżowców w Polsce. W Lublinie odbył się tylko prolog, który był wstępem do dalszej walki, która toczyła się na terenie Polski, Czech oraz Węgier. Na trasie wiodącej wokół Zamku najlepszy był Marcelli Bogusławski. Zawodnik reprezentacji Polski dystans liczący 1400 m pokonał ze średnią prędkością 53 km/h. Minimalnie gorsi byli Joren Bloem i Sam Gademan. Obaj Holendrzy reprezentują barwy Sensa-KVK Cycling Team. Najlepszy z zawodników KS Pogoń Puławy, Daniel Staniszewski, był dopiero 63. W kolejnych dniach główne role grali już zupełnie inni zawodnicy. W węgierskim Papa z triumfu w klasyfikacji generalnej cieszył się bowiem Marijn van den Berg. Holender z Metec o 39 sek. wyprzedził Włocha Giovanniego Aleottiego z Cycling Team Frulli ASD i o ponad minutę swojego rodaka Meinderta Weulinka z Wielerploeg Groot Amsterdam. Najlepszy z Polaków, Szymon Tracz z CCC Development Team, był siódmy. Swoje święto w minionym tygodniu mieli też specjaliści od tandemów. XXII Jetman Tandem Cup 2019 jak zwykle zakończył się sporym sukcesem. Najważniejszy aspekt był organizacyjny, bo lublinianie znowu mogli zobaczyć, że kolarstwo jest wspaniałym sportem. Niedzielny etap wiodący ulicami centrum miasta był znakomitą promocją tego sportu. W klasyfikacji generalnej wygrali gospodarze. U mężczyzn najlepszy był duet Marcin Polak – Michał Ładosz, a u kobiet Iwona Podkościelna – Aleksandra Teclaw. **(KK)**

Rudzińska triumfuje w Chinach

WSPINACZKA Po udanym starcie w chińskim Chongqing, Aleksandra Rudzińska po raz kolejny pokazała się z dobrej strony w Państwie Środka. W czwartej rundzie Pucharu Świata w Wujiang lublinianka była najlepsza w swojej koronnej konkurencji, czyli „czasówce”

Przed tygodniem zawodniczka KW Kotłownia Lublin zdobyła srebrny medal – przegrała jedynie z reprezentantką gospodarzy Yi Ling Song. Chinka była poza zasięgiem reszty stawki, bo ustanowiła nowy rekord świata. Tym razem to jednak Polka królowała na ścianie.

Już w eliminacjach Rudzińska pokazała wielką klasę – poprawiła własny, ustanowiony przed tygodniem rekord kraju. Pokonała trasę w czasie 7.285 sekundy. Na kolejny fantastyczny wynik musieliśmy poczekać do półfinału zmagania, kiedy to lublinianka pobięła jeszcze szybciej, bo w czasie 7.280 sekundy – to obecnie najlepszy rezultat na krajowej liście. Stała się tym samym faworytką do złotego medalu.

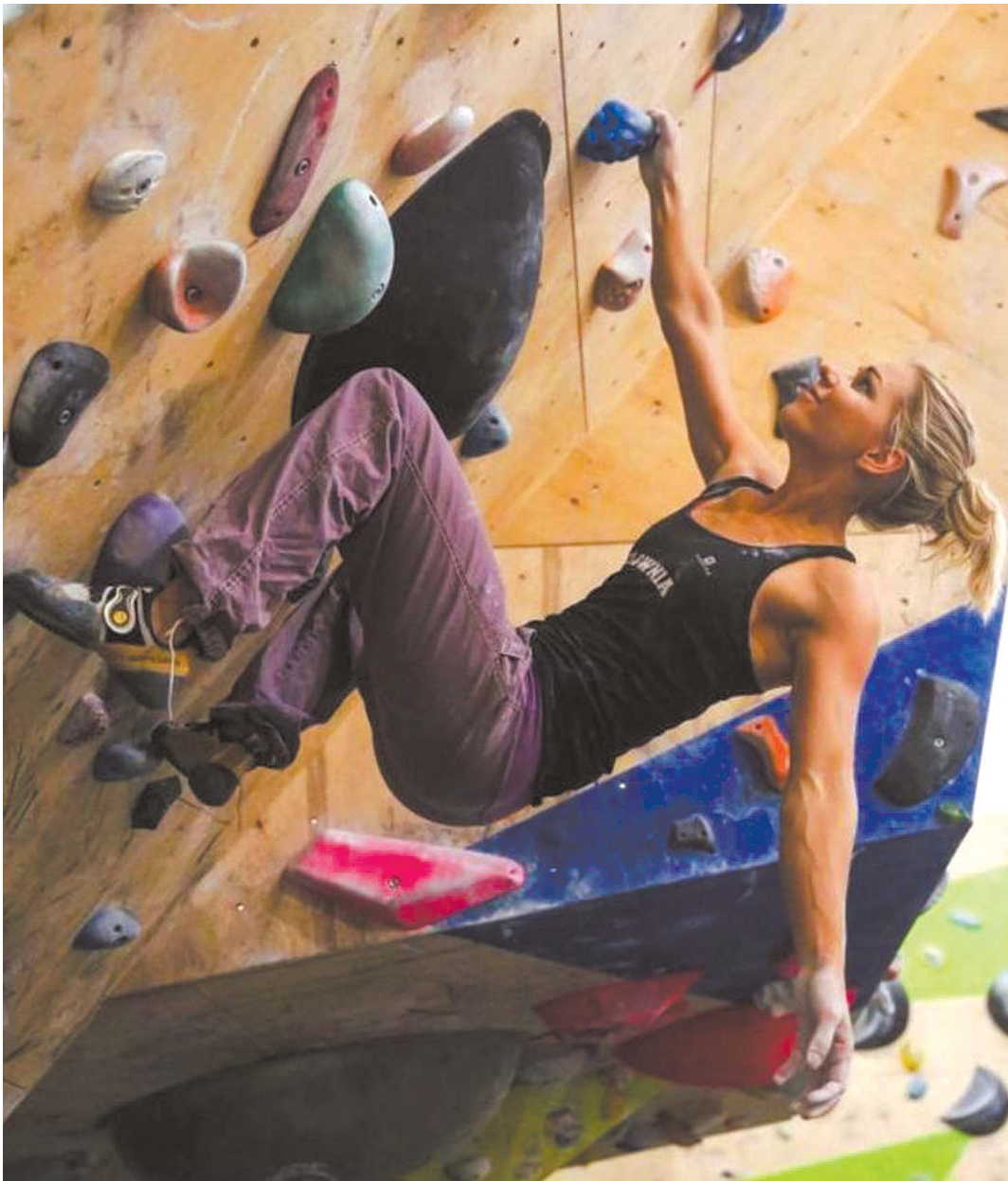
W decydującym biegu była wyraźnie lepsza od Indonezyjki Aries Susanti Rahayu, którą pokonała o niemal trzy dziesiąte sekundy i po raz pierwszy w tym sezonie triumfowała w zawodach Pucharu Świata.

Udany start zaliczyła także była klubowa koleżanka Rudzińskiej – Patrycja Chudziak. Zawodniczka Pol-Inowex Skarpy Lublin zajęła 5. miejsce.

W konkurencji na czas wystąpiły również siostry Kałuckie z AZS PWSZ Tarnów. Aleksandra uplasowała się na 8. lokacie, a Natalia na 18. Inna z tarnowskich zawodniczek – Anna Brożek – została sklasyfikowana na 14. pozycji.

W rywalizacji panów w „czasówkach” po raz kolejny wystąpił Marcin Dzieński z AZS PWSZ Tarnów. Podobnie jak w Chongqing, odpadł w 1/8 finału, ale tym razem uplasował się niżej w ogólnej klasyfikacji, bo na 13. miejscu.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ



FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

Nie będzie dubletu

PUCHAR POLSKI PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna nie obroni tytułu i nie awansował do finału rozgrywek. Podopieczne Szymona Gieroby przegrały w Koninie z miejscowym Medykem 1:2

Nie jesteśmy w kryzysie. Nasz słabszy okres to normalna sytuacja w zawodowej piłce nożnej. W Koninie nie zamierzamy się bronić. Chcemy szukać podać do Materek i Kamczyk. Faworytem jest Medyk, ale wierzę, że będziemy cieszyć się z awansu do finału Pucharu Polski – mówił przed meczem portalowi łączynaspilka.pl Szymon Gieroba, opiekun Górnika. Spotkanie znakomicie zaczęło się dla przyjezdnych, chociaż ich zasługa była w bramkowej akcji znikoma. W 12 min olbrzymi błąd popełniła bowiem Stephanie Busch, która niepotrzebnie wyszła z bramki. Amerykańska bramkarka popełniła jednak fatalny błąd i piłka trafiła do Eweliny Kamczyk. Ta oddała ją Alicji Materek, która nie miała problemów z wpakowaniem jej do pustej bramki. Prowadzenia nie udało się jednak długo utrzymać, bo Medyk wyrównał już w 23 min. Niko Kaletka oddała soczysty strzał, który zahaczył o Patrycję Balcerzak. Kompletnie zmylona Klaudia Kowalska nie miała szans na skuteczną interwencję. Rozstrzygnięcie nastąpiło natomiast w 50 min, kiedy w sytuacji sam na sam z bramkarką Górnika znalazła się Dominika Kosińska. Jej uderzenie nie było bardzo mocne, ale przełamało ręce Kowalskiej i wpadło do siatki. Później łącznianki starały się odrobić straty, ale w ich grze brakowało przede wszystkim dokładności. Dodatkowo w samej końcówce musiał sobie radzić bez Eweliny Kamczyk. Liderka Górnika w 90 min dostała kontuzji i została



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

zniesiona z boiska na noszach.

Finał Pucharu Polski odbędzie się 19 czerwca w Łodzi. Rywalem Medyka będzie zespół KKS Czarni Sosnowiec, który w drugim półfinale wygrał po rzutach karnych z UKS SMS Łódź. **(KK)**

KKPK Medyk Konin – GKS Górnik Łęczna 2:1 (1:1)

Bramki: Kaletka (23), Kosińska (50) – Materek (12).

Medyk: Busch – Zajac, Maskiewicz, Sałata, Lukas, Kaletka, Gedgaudaite, Pakulska (77 Chudy), Chudzik, Gawrońska, Kosińska.

Górnik: Kowalska – Dyguś, Balcerzak, Guściora, Jelencić, Matysik, Grzywińska, Sikora (83 Górnicka),

Materek, Grabowska, Kamczyk (90 Grec).

Żółte kartki: Gedgaudaite, Kaletka, Kosińska, Zajac – Jelencić, Materek, Grabowska. **Widzów:** 100.

KASPROWICZ PRZEJMUJE MŁODZIEŻ

Marcin Kasprowicz, prezes AZS PSW Biała Podlaska, przejął obowiązki trenera reprezentacji Polski U-17. Przypomnijmy, że do tej pory zajmował się kadrą U-19. Jego obowiązki przejęła Nina Patalon, która dotychczas prowadziła zespół U-17.

Polacy jadą dalej

ŻUZEL Szwedzi, Polacy oraz Niemcy zapewnili sobie awans do finału Speedway of Nations, który odbędzie się 20 i 21 lipca w rosyjskim Togliatti. Miejsce w szeregu innym zawodnikom pokazał Fredrik Lindgren, który uzbierał komplet punktów

Zawodnik forBET Włókniarza Częstochowa niemal w pojedynkę rozstrzygnął losy sobotniej rywalizacji. W każdym swoim starcie dojechał do mety jako pierwszy i uzbierał aż 18 punktów. Peter Ljung dołożył 6 „oczek”, a zaledwie 1 „oczko” Filip Hjelmland. Reprezentacja „Trzech Koron” zakończyła zawody z dorobkiem 25 punktów.

Zaledwie o jedno „oczko” mniej w ogólnym rozrachunku mieli Polacy. Lider Biało-Czerwonych Bartosz Zmarlik zgromadził 15 punktów, Patryk Dudek dołożył 7 punktów, a Bartosz Smektała w swoim jedynym starcie zdobył 2 punkty.

Awans do finału wywalczyli również Niemcy, którzy stoczyli bój o ostatnie miejsce premiowane wejściem do ostatniej fazy zmagania z Czechami. Jednak sam Vaclav Milik nie mógł wnieść do finału całej drużyny na swoich plecach. Nasi zachodni sąsiedzi wywalczyli w sumie 20 punktów – Martin Smoliński miał ich 11, Kai Huckenbeck 8, a Michael Haertel 1.

Na 11 maja zaplanowano drugi półfinał Speedway of Nations. Tym razem żuźlowcy będą się ścigać w Manchesterze. **(KYKU)**

**PIŁKARSKA MAJÓWKA
Z TKKF OMEGA****Znowu najlepszy**

Z okazji długiego weekendu majowego Ognisko TKKF Omega zorganizowało aż trzy turnieje dla dzieci. Najpierw odbyło się VIII Unijne Grand Prix, w którym triumfował zespół Omega Przyjaciele. Ta drużyna w meczu o pierwsze miejsce ograła FC Maliki 2:1. Najlepszym zawodnikiem zawodów wygrano Patryka Kowalskiego (Omega), który wywalczył także koronę króla strzelców z dorobkiem pięciu goli. Najlepszym bramkarzem turnieju został za to jego klubowy kolega – Cezary Głowacki.

**WYNIKI TURNIEJU
VIII UNIJNE GRAND PRIX**

FC Maliki – Omega Przyjaciele 2:3 ● Omega Przyjaciele – FC Mazur 6:4 ● FC Maliki – FC Mazur 6:1. **Mecz o pierwsze miejsce:** FC Maliki – Omega Przyjaciele 1:2.

1. Omega	2	6	9:6
2. FC Maliki	2	3	8:3
3. FC Mazur	2	0	5:12

Triumf FC Wrońska

Z kolei 3 maja został rozegrany XXXII Turniej z okazji Konstytucji 3 maja. W zawodach także wystartowały trzy drużyny, a tym razem najlepsza okazała się ekipa FC Wrońska, która najpierw wygrała oba spotkania fazy grupowej, a później także finał z Omegą (4:1). Tym razem w gronie wyróżnionych graczy znaleźli się: Sylwester Panek (zawodnik turnieju, FC Wrońska), Krzysztof Komerzeniec (król strzelców z dorobkiem 9 goli, FC Wrońska) i Marek Czajkowski (najlepszy bramkarz, Diagnostyka)

**WYNIKI XXXII TURNIEJU
KONSTYTUCJI 3 MAJA**

Omega – Diagnostyka 5:2 ● Omega – FC Wrońska 1:9 ● FC Wrońska – Diagnostyka 12:2. **Mecz o pierwsze miejsce:** FC Wrońska – Omega 4:1.

1. FC Wrońska	2	6	21:3
2. Omega	2	3	6:11
3. Diagnostyka	2	0	4:17

Omega znowu pierwsza

4 maja odbył się za to VIII Turniej z okazji Święta Flagi. Tym razem do rywalizacji przystąpiły cztery zespoły. Zaciętą walkę o zwycięstwo stoczyły: FC Maliki oraz Omega Przyjaciele. Pierwsza z ekip okazała się lepsza po fazie grupowej, ale w decydującym o pierwszym miejscu pojedynku wygrała Omega. Po regulaminowym czasie gry był remis 3:3. Omega wygrała dopiero w rzutach karnych 3:2. Wyróżnienia dla najlepszych otrzymali tym razem: Remigiusz Chorembała (zawodnik, Omega Przyjaciele), Kacper Rozdziałik (strzelec – 7 bramek, FC Maliki) oraz Cezary Głowacki (bramkarz, FC Felin).

**WYNIKI VIII TURNIEJU
Z OKAZJI ŚWIĘTA FLAGI**

Bayern Lublin – Omega Przyjaciele 3:6 ● Bayern Lublin – FC Felin 2:1 ● Bayern Lublin – FC Maliki 0:8 ● Omega Przyjaciele – FC Felin 7:2 ● Omega Przyjaciele – FC Maliki 4:6 ● FC Maliki – FC Felin 5:2. **Mecz o pierwsze miejsce:** FC Maliki – Omega Przyjaciele 3:3 (karne 2:3)

1. FC Maliki	3	9	19:6
2. Omega	3	6	17:11
3. Bayern	3	3	5:15
4. FC Felin	3	0	5:14

Piłkarze grają o swoją przyszłość w Hetmanie

ROZMOWA Z Jackiem Ziarkowskim, trenerem Hetmana Zamość

• Awansowaliście do trzeciej ligi, ale do rozegrania pozostało jeszcze sześć meczów. Jak podejście do tej końcówki sezonu?

– Gramy do końca, na pewno nie ma mowy o odpuszczaniu żadnego spotkania. Z drugiej strony, te ostatnie kolejki to będzie okazja dla zawodników, którzy grali trochę mniej. Mówiłem już wcześniej, że każdy dostanie swoją szansę. Zrobimy przegląd wojsk. Można powiedzieć, że teraz niektórzy grają o swoją przyszłość w Hetmanie. Na pewno trochę pokombinujemy także z ustawieniem.

• Lublinianka jako jedyna była w stanie odebrać wam w tym sezonie punkty. Czy to był najtrudniejszy rywal, z jakim się zmierzylście?

– Na pewno tak, chociaż ostatnio Kryszał Werbkowice również bardzo wysoko zawiesił nam poprzeczkę. Mieliśmy trochę problemów kadrowych i kilku chłopaków brakowało w składzie. Kryszał zagrał jednak dobre zawody, a my dopiero w samej końcówce przesadziliśmy o naszym zwycięstwie. Tamten mecz wygraliśmy charakterem. A Lublinianka w sobotę też pokazała się z dobrej strony. Odkąd jestem trenerem klubu z Zamościa trzeba przyznać, że to zespół, który



FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

wyraźnie nam nie leżał. Trzy poprzednie spotkania z nimi przegraliśmy. To ostatnie też mogło się różnie ułożyć. Mogliśmy prowadzić 2:0 w końcówce pierwszej połowy, ale i przegrywać 1:2 na początku drugiej. W trakcie sezonu było kilka trudnych meczów, ale często wynikało to jednak przede wszystkim z naszej dyspozycji, a nie przeciwników.

• Awans na sześć kolejek przed zakończeniem rozgrywek nie zdarza się zbyt często...

– Bardzo się cieszymy, bo to duże osiągnięcie. Tym bardziej, że już kilka lat Hetman walczył o ten awans. Dwa razy się nie udało, ale

dopieśliśmy swego za trzecim podejściem. W zimie rozmawialiśmy o tym, że właśnie mecz z Lublinianką może być doskonałą okazją, żeby przypieczętować awans. Można powiedzieć, że zrobiliśmy to w efektywnym stylu, bo nie przypominam sobie, żeby jakaś drużyna wywalczyła promocję aż tak szybko. Na stadionie w Zamościu sporo dobrego działa się, kiedy byłem tutaj zawodnikiem, teraz cieszę się, że wywalczyłem ten awans także w roli trenera. To jednak nie koniec. Chcemy jeszcze poprawić nasz bilans w tym sezonie i wygrać wszystko do końca.

• Dużo będzie musiało się

zmienić w drużynie przed pierwszym meczem w trzeciej lidze?

– Na pewno mamy kręgosłup drużyny, ale zdajemy sobie też sprawę, że potrzebujemy świeżej krwi i wiemy, gdzie mamy braki. Przede wszystkim musimy dysponować szerszą kadrą niż obecnie. Zdarzały się sytuacje, jak ostatnio, że trzeba było grać co trzy dni, a z powodu kontuzji nie mieliśmy zbyt dużego pola manewru. Myślę, że musimy dokonać trzech-czterech transferów. Zobaczymy jednak, co z tego wyjdzie. Trzecia liga na pewno będzie dużo bardziej wymagająca.

• Ktoś wzmocni zespół, ale

ktoś będzie musiał się z nim także pożegnać...

– Na razie nikogo nie skreślamy. Tak, jak mówiłem: te ostatnie mecze będą okazją dla zawodników, żeby udowodnić swoją przydatność do drużyny. Wszyscy mają szansę i od chłopaków zależy, czy ją wykorzystają. Naprawdę mamy jeszcze do końca sezonu kilka trudnych meczów z solidnymi przeciwnikami, w trakcie których będzie można się wykazać. Zmierzymy się jeszcze z Tomasiowia, Powiślakiem Końskowola, czy Górnikiem II Łęczna.

• A jak wygląda sytuacja młodych graczy wypożyczonych z Motoru Lublin? Do składu przebieł się na razie tylko Jakub Buczek...

– Jesteśmy z Kubą bardzo zadowoleni. Szybko wkomponował się w drużynę i mieliśmy z niego dużo pociechy. Trzeba dodać, że był naprawdę solidnym punktem zespołu. Chcemy oczywiście, żeby został. To jednak nie znaczy, że nie jesteśmy zadowoleni z pozostałych piłkarzy. Cezary Pęczak i Kacper Kopyciński podjęli rękawice i walczyli o miejsce w składzie. Na razie okazali się minimalnie słabsi od rywali. Na pewno nie powiedzieli jednak jeszcze ostatniego słowa.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

PIŁKARSKA III LIGA W SKRÓCIE**Borys zostaje**

Orlęta Spomlek przegrały dwa mecze z rzędu z niżej notowanymi: Sołą Oświęcim i Spartakusem Daleszyce. Co więcej, w sumie biało-zieloni stracili w tych spotkaniach aż osiem goli. Ostatnio dali plamę w Daleszycach, gdzie po 53 minutach przegrywali 0:4. Po końcowym gwizdku trener drużyny z Radzyna Podlaskiego Rafał Borysiuk oddał się do dyspozycji zarządu klubu. Decyzją działaczy żadnej zmiany na stanowisku trenera jednak nie będzie. – Zarząd informuje, że jednogłośnie podtrzymuje zaufanie do jakości pracy trenera Borysiuka. Uważamy, że przedsezonowe cele postawione przed drużyną, są jak najbardziej możliwe do spełnienia, pod kierunkiem obecnego szkoleniowca – napisał na klubowym portalu prezes Orląt Krzysztof Grochowski. Maciej Wojczuk i spółka w środę o godz. 17 zmierzają się z Podlasiem Biała Podlaska. Drużyna Przemysława Szańskiego do derbów przystąpi w dużo lepszych nastrojach, bo wygrała swoje dwa ostatnie mecze i mocno poprawiła sytuację w tabeli. Ciągłe jednak znajduje się pod kreską i wszędzie musi szukać punktów.

Muszą wygrać

Niewesoło jest także w Świdniku. Avia przegrała ostatnio z Sołą i sytu-

acja w tabeli robi się niebezpieczna. W środę o godz. 17 żółto-niebiescy zagrają przed własną publicznością z przedostatnim w tabeli Spartakusem Daleszyce. I za wszelką cenę muszą wywalczyć pełną pulę. – Do końca sezonu musimy koniecznie zdobyć sześć-siedem punktów, żeby myśleć o spokojnym utrzymaniu. Tabela się mocno splaszczyla. Wszyscy chcą się utrzymać i sporo drużyn zaczęło punktować. Musimy być ciągle skoncentrowani i cały czas starać się wygrywać. Wszyscy są blisko. Z Daleszycami trzeba zagrać przede wszystkim dwie równe połowy – ocenia Tomasz Bednaruk, trener Avii.

Chelminianka kontra Sokół

Spory niedosyt po ostatnim meczu w Krakowie mają piłkarze i kibice Chelminianki. Biało-zieloni prowadzili 1:0 z Hutnikiem, ale w końcówce stracili drugą bramkę i wracali do domu bez punktów. Dzisiaj zmierzają się u siebie z Sokółem Sieniąwa (godz. 17.30). Wygrana przybliży drużynę Artura Bożyka do utrzymania. Z kim zagra reszta naszych ekip? Wisła Puławy wybiera się do Skawiny na mecz z Wiślanami Jaśkowice (godz. 18). Najtrudniej będzie miała Stal Kraśnik, która o godz. 17 zagra w gościach ze swoją imienniczką z Rzeszowa.

(LUKISZ)

Świat się jeszcze nie skończył

PIŁKARSKA III LIGA Nie ma czasu na rozpamiętywanie niedzielnej porażki w Sandomierzu. Motor już w środę zagra na wyjeździe z kolejnym, trudnym rywalem – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Początek meczu zaplanowano na godz. 19.29

Zółto-biało-niebiescy słono zapłacili za przegraną z Wisłą (0:2). Na sześć kolejek przed zakończeniem rozgrywek mają aż 10 punktów straty do Podhala Nowy Targ i siedem do drugiej drużyny w tabeli, czyli Stali Rzeszów. A to w praktyce oznacza, że znowu plany awansu do II ligi trzeba będzie odłożyć o kolejny rok. Skoro lider wygrał 11 na 11 spotkań w rundzie wiosennej, to trudno oczekiwać, że w końcówce sezonu przegra przynajmniej cztery spotkania.

– Nasza sytuacja w tabeli jeszcze przed meczem w Sandomierzu nie była łatwa. Teraz skomplikowała się jeszcze bardziej. Wiadomo, że na tym etapie sezonu 10 punktów więcej, to porządna zaliczka – mówi Robert Góralczyk, trener zespołu z Lublina. I dodaje, jak jego drużyna podejście do tych ostatnich meczów w sezonie. – Świat się nie kończy dla klubu. Wiadomo, że nie jest kolorowo, bo mieliśmy inne cele. Trzeba sobie jednak szczerze powiedzieć, że o ich realizację będzie teraz bardzo trudno. Mimo wszystko zamierzamy do końca sezonu robić swoje. Znowu czekają nas dwa pojedyn-

ki z trudnymi rywalami i to w krótkim odstępie czasu. Najpierw KSZO, a w sobotę Stal Rzeszów. Nie ma czasu na trenowanie, trzeba się teraz skupić na regeneracji i powalczyć o kolejne punkty – dodaje szkoleniowiec Motoru. Do składu w środę na pewno wróci Tomasz Brzyski, który w Sandomierzu pauzował za żółte kartki. Od kilku dni w treningach uczestniczył już Michał Ranko. W niedzielę Słowak siedział już wśród rezerwowych. Niewykluczone, że w środę pojawi się na boisku. Od poniedziałku do zajęć miał także wrócić Michał Galecki. Jak w ostatnich tygodniach radzą sobie najbliżsi rywale żółto-biało-niebieskich? KSZO po porażce w Puławach wyraźnie złapało formę. Podopieczni Marcina Wróbla wygrali cztery kolejne spotkania. U siebie w tym roku nie stracili nawet punktu. W pięciu występach zdobyli komplet 15 „oczek” i strzelili 10 goli. Motor znowu ma problemy na wyjazdach, bo na obcych boiskach wygrał trzy z pięciu pojedynków. Stal po wpadce w Oświęcimiu na początku kwietnia wygrała sześć razy z rzędu, a przy okazji strzeliła też 22 bramki.

(LUKISZ)

Przełom i rewolucja

MUZYKA Monika Lewczuk tłumaczy, że jej nowy singiel jest wynikiem wielu różnych przeżyć i emocji. - Piosenka „Z tobą lub bez ciebie” jest w moim życiu pewnego rodzaju przełomem. Ona skupia w sobie energię bardzo wielu zmian, które zaszły w moim życiu zarówno prywatnym, jak i muzycznym, w związku z czym ten tekst bardzo mocno obrazuje te zmiany. Ta piosenka jest w pewnym sensie taką manifestacją

tego, co w moim życiu zaszło. Ta pewnego rodzaju rewolucja zadziała na wielu płaszczyznach, w związku z czym piosenka nie dotyczy tylko jednej osoby, ale całego tego procesu, który zaszedł - mówi agencji Newseria Lifestyle Monika Lewczuk, wokalistka.

Za produkcję singla odpowiada Coco (właściwie Constantin Bodea); rumuński producent, a zarazem klasycznie wykształcony pianista, który ma na kon-

cie współpracę z największymi gwiazdami rumuńskiej i mołdawskiej sceny (m.in. Inna, czy Carla's Dreams). Współautorem piosenki jest Patryk Kumór.

- W momencie, kiedy się pisze tekst, pisze się w jakiejś energii. I bardzo często jest tak, że dopiero po jakimś czasie zadaje sobie sprawę z tego, jak bardzo on był trafny w danym momencie mojego życia, jak bardzo on wyrażał daną chwilę, zamroził tę chwilę. I

tak samo jest w przypadku tej piosenki - mówi piosenkarka.

Poprzednie single Moniki Lewczuk to „Brak tchu” i „Namieszaleś”. Wokalistka po raz pierwszy dała nam się poznać w 2015 roku singlem „#Tam tam”, a rok później ukazał się jej pierwszy album zatytułowany „#1”. Ma też na swoim koncie współpracę z hiszpańskim wokalistą Alvaro Solerem: wspólnie nagrali utwór „Libre”. **NEWSERIA LIFESTYLE**



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Ekstremalne wyprawy



PODRÓŻE Tytuł wyjaśnia chyba wszystko. Ryan Pyle to podróżnik specjalizujący się w ekstremalnym trekkingu. To dla niego sposób na poznanie lokalnych kultur oraz obcowanie ze światem przyrody.

W trzeciej już serii programu „Ekstremalne wyprawy” widzowie przez osiem odcinków będą mogli podążać śla-

dem Ryan niebezpiecznym Szlakiem Kokoda biegnącym przez Góry Owena Stanleya na terytorium Papui-Nowej Gwinei. Będą też razem z nim wspinać się na szczyt Aconcagua w Argentynie czy wędrować przez wulkaniczne wyżyny Islandii.

PREMIERA: w niedzielę, 13 czerwca, o godzinie 19.55 na antenie BBC Earth.

FOT. BBC EARTH



kartka z kalendarza 8 maja

1884

urodził się Harry S. Truman, amerykański polityk, wiceprezydent i prezydent USA

1898

założono włoską Ligę Piłki Nożnej

1903

urodził się Fernandel, francuski komik i aktor

1912

powstała amerykańska wytwórnia filmowa Paramount Pictures

1970

premiera „Let it Be”, ostatniego albumu grupy The Beatles

1975

urodził się Enrique Iglesias, hiszpański piosenkarz

1984

ZSRR ogłosił bojkot Letnich Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles

1995

premiera debiutanckiej płyty Edyty Górniak zatytułowanej „Dotyk”

8848

• m.n.p.m. to wysokość Mount Everest.
• 8 maja 1978 roku Włoch Reinhold Messner i Austriak Peter Habeler zdobyli ten szczyt bez aparatów tlenowych